Środa, 14 października 1936 - Nr. 190
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ

10 GR.

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Uczestnicy wycieczki parlamentarnej po Polsce

sami zapłacą za koszty

Marszałkowie Prystor i Car udziału w wycieczce nie wezmą

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Biuro Senatu R. P. komunikuje: „Pan Prezes Rady Ministrów zwrócił się listownie do marszałków izb ustawodawczych o wyrażenie zgody na odbycie parlamentarnej wycieczki zainicjowanej przez min. Kwiatkowskiego dla zapoznania grupy senatorów i posłów z niektórymi robotami inwestycyjnymi, oraz prosił o wskazanie kogo z pośród członków izb należałoby zaprosić. Panowie marszałkowie wyrazili swą zgodę na odbycie wycieczki, zaznaczając jednak, że trudno jest wskazać odpowiedni zespół parlamentarzystów z tego względu, że mandaty członków komisji dotychczasowych wygasają, a sprawa, interesująca wszystkich członków izb, najbardziej bezpośrednio obchodzić będzie przyszłe komisje budżetowe. W związku z zaprojektowanym terminem wycieczki, marszałkowie wskazali członków poprzednich komisyj budżetowych.

Z polecenia p. min. Kwiatkowskiego rozesłane zostały do wymienionych posłów i senatorów zaproszenia na wycieczkę.

Na życzenie marszałków zostało ustalone, **że uczestnicy zapłacą za koszta, związane z utrzymaniem w czasie wycieczki.**

Pp. marszałkowie w wycieczce udziału nie biorą."

Święto Centrum Wyszkolenia Kawalerii

Grudziądz czyni ostatnie przygotowania dla godnego przyjęcia P. Prezydenta i Naczelnego Wodza

Dnia 15 października rb. Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu obchodzić będzie 15-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę zapowiedział już swoje przybycie Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelny Wódz, gen. Śmigły - Rydz. W związku z przyjazdem na Pomorze najwyższych dostojników państwowych czynione są olbrzymie przygotowania, które mają uświetnić i znacznie rozszerzyć ramy uroczystości.

W Grudziądzu czynione już są obecnie gorączkowe przygotowania, nad którymi czuwa powołany specjalnie Komitet Obywatelski. Na dzień 15 października spodziewany jest bardzo liczny zjazd nie tylko z samego Pomorza, ale i z całej Polski. Wszystkie uroczystości, związane ze świętem wyszkolenia kawalerii, transmitowane będą przez radio.

Program uroczystości:

Program uroczystości w dniu 15 października 1936 r. w Grudziądzu:

1) G. 9—9,25 przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza Rydza Śmigłego;

2) G. 9,30 nabożeństwo polowe nad Wisłą;

3) G. 10,25 uczczenie pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego;

4) G. 10,30 przekazanie sztandaru Sz. P. K. następnemu rocznikowi;

5) G. 10,40—11,05 promocja pporuczników CWK.;

6) G 11,05 wręczenie odznaki CWK miastu;

7) 11,10—11,45 hołd delegacyj w Ratuszu dla P. Prezydenta i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych;

8) G. 11,45—12,10 defilada na placu przy ulicy Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystości wyszczególnione pod nr. 3—6 odbędą się nad Wisłą.

Hojny dar dla bezrobotnych

G r u d z i ą d z, 13. 10. Dla uczczenia przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Naczelnego Wodza, generała dywizji Rydza-Śmigłego, którzy w dniu 15 bm. z okazji 15-lecia CWK. zaszczycą swą obecnością garnizon grudziądzki, złożył korpus oficerski i podoficerski garnizonu kwotę zł 1000, za którą w tym uroczystym dniu zostaną wydane obiady dla bezrobotnych miasta.

Wizyta min. Becka w Paryżu

Zakończenie i sprecyzowanie obustronnych rozmów

(ch) **Warszawa,** 13. 10. (Tel. wł.) Wedle otrzymanych tu wiadomości, potwierdza się **pogłoska o wizycie min. Becka w Paryżu,** dokąd wstąpić ma polski minister spraw zagranicznych w drodze powrotnej z Genewy. **Min. Beck przeprowadzi w Paryżu szereg rozmów z kierowniczymi osobistościami sfer urzędowych.** Rozmowy te mają **zakończyć i sprecyzować cały szereg obustronnej wymiany zdań, którą przeprowadzili niedawno kierownicy obu państw.**

Święto artylerii konnej w Górze Kalwarii



W Górze Kalwarii odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na miejscu, na którym Marszałek Piłsudski w 1921 r. osobiście udekorował krzyżem „Virtuti Militari" artylerzystów konnych.

Komisarz Lester wrócił do Gdańska

Wysoki Komisarz Ligi Narodów **Lester** wrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

Delegacja m. Warszawy w Berlinie

Berlin 13. 10. (PAT). Do Berlina przybyła delegacja zarządu m. st. Warszawy. W skład delegacji wchodzą m. in. wiceprezydent Kulski, min. Butkiewicz i dyr. Meyer. Delegacja przybyła z zamiarem zapoznania się z zagadnieniami komunikacyjnymi, motoryzacji taboru miejskiego i hygieną miejską stolicy Rzeszy. Po zwiedzeniu Berlina, delegacja polska uda się do szeregu miast niemieckich, a następnie do Zurychu, skąd drogą przez Wiedeń powróci do kraju.

Oddłużenie gmin wiejskich

(ch) **Warszawa** 13. 10. (tel. wł). W Ministerstwie Skarbu opracowano projekt dekretu w sprawie oddłużenia gmin wiejskich. Projekt przewiduje całkowite umorzenie części wierzytelności skarbowych i instytucji publicznych, a częściowo rozłożenie tych wierzytelności na raty.

Więcej przywieźliśmy niż wywieźliśmy we wrześniu

Warszawa, 13. 10. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, handel zagraniczny Polski i W. M. Gdańska we wrześniu b. r. przedstawiał się następująco:

Przywóz 289.262 ton wartości 97 037 tys. zł. **Wywóz** 1.187.431 ton wartości 89 319 tys. zł. Ujemne saldo we wrześniu r. b wynosi więc 7.718 tys. zł.

Ukonstytuowanie się Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Toruniu

We wtorek, dnia 13 bm. o godz. 12 w południe w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu pod przewodnictwem prezydenta miasta Torunia, Leona Raszei w obecności Pana Wicewojewody Zygmunta Szczepańskiego odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.

W zebraniu wzięło udział 86 przedstawicieli władz, instytucyj, organizacyj społecznych i duchowieństwa. Referat o celach i zadaniach komitetu wygłosił naczelnik wydziału Opieki Społecznej U. W. P. Saturnin Osiński, po czym p. Włodarski odczytał statut opieki. Pan Prezydent Raszeja mianowany został przez p. Wojewodę Pomorskiego prezesem wojewódzkiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. W końcu wybrano do wydziału wykonawczego: ks. prałata dr. Franciszka Janka, proboszcza parafii NMP. w Toruniu na stanowisko pierwszego wiceprezesa; dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, Czesława Gliszczyńskiego na stanowisko drugiego wiceprezesa; referendarza U. W. P. Jana Grochockiego na stanowisko sekretarza: p. Marię Kuliczkowską na zastępcę sekretarza: dyr. Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu, Kazimierza Sobolewskiego — na stanowisko skarbnika.

Do komisji rewizyjnej powołano: prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu — Rudolfa Radłowskiego, jako przewodniczącego; dyrektora Oddziału toruńskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych, Czesława Wojciechowskiego, ks. kanonika Leona Kozłowskiego; inspektora szkolnego Leona Adamowicza oraz dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu, Apolinarego Zdanowicza.

Najbliższe posiedzenie pełnego zarządu wyznaczone zostało na dzień 20 bm. **godz. 10.30 w Toruniu.**

Na pomoc zimową

Ofiara marszałka Cara

Warszawa, 13. 10. (PAT). Marszałek Sejmu R. P. **St. Car** złożył ofiarę w kwocie zł. tysiąc na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Pierwsi opodatkowali się urzędnicy Min. Opieki Społ.

Warszawa 13. 10. (PAT). Urzędnicy Ministerstwa Opieki Społecznej, stowarzyszeni w kole Rodziny Urzędniczej przy Ministerstwie Opieki Społecznej, uchwalili jednomyślnie na zebraniu ogólnym w dniu 13 b. m. **opodatkować się na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych.** Wysokość zadeklarowanej ofiary na pomoc zimową ustalona będzie w drodze porozumienia z władzami centralnymi Rodziny Urzędniczej.

„Porozumienie funta, dolara i franka — planem triangulacyjnym"

Oświadczenie amerykańskiego sekretarza skarbu Morgenthau'a

Waszyngton, 13. 10. (PAT.) Sekretarz skarbu **Morgenthau** oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

Poziom kursów międzynarodowych pomiędzy **W. Brytanią, St. Zjednoczonymi a Francją** może być porównany **z planem triangulacyjnym,** którego każdy kąt opiera się na funduszu wyrównawczym każdego z tych krajów. Fundusz każdego z sygnatariuszy układu służy dla zrównoważenia jego waluty przez zakup lub sprzedaż dewiz zagranicznych. Żaden kraj nie pragnie przez te operacje nagromadzić zbyt wielkiej ilości pieniądza papierowego innych krajów. Ażeby zapobiec temu, proponujemy zezwolić na **konwersję tych dewiz na złoto.** Kurs tej konwersji ustalany będzie codziennie. Powyższa decyzja **obejmuje kontrolę kursów z rąk kilku spekulantów międzynarodowych.** Rządy odpowiedzialne przed swymi narodami rozpoczną obecnie akcję zapewnienia kursom minimum wahań. Kupcy, którzy sprzedają lub importują wytwory zagraniczne, **będą mogli przeprowadzać operacje** za pośrednictwem banków swych krajów.

Następnie Morgenthau zaznaczył, że kurs walut będzie ustalany każdego dnia na podstawie prawa podaży i popytu. Co dotyczy kursu dolara, ustalonego obecnie na 35 dolarów za uncję złota, Morgenthau oświadczył, że kurs ten mógłby ulec zmianie po porozumieniu się sygnatariuszy układu za 24-godzinnym uprzedzeniem, a to na wypadek, gdyby funkcjonowanie układu na podstawie obecnej okazało się wadliwe, lecz ewentualność ta jest bardzo mało prawdopodobna.

Zdaniem sekretarza skarbu **nowa decyzja walutowa Stanów Zjednoczonych przedstawia sobą nowy system stosowania parytetu złota i nową metodę międzynarodowych transakcyj handlowych.** Jest to **drugi krok na drodze do stabilizacji walut,** a nadto czynnik, usuwający spekulantów międzynarodowych i przekazujący ruch złota w ręce rządów. Wreszcie decyzja powyższa otwiera przed wszystkimi krajami **możliwość przystąpienia do układu trzech państw.**

35 dolarów za uncję złota

Ameryka będzie po tej cenie sprzedawać złoto dla funduszów stabilizacyjnych

Paryż, 13. 10. (PAT) Havas donosi: Nazajutrz **po deklaracji francusko-brytyjsko-amerykańskiej** z dnia 25 września br. wszczęto **rokowania trzech mocarstw o ustaleniu warunków technicznych współpracy w ramach wspomnianej deklaracji.** Rokowania te obecnie zakończono przez zawarcie układu, zapewniającego **wymianę złota i walut pomiędzy tymi trzema państwami.** Wiadomość o tem podano w deklaracji sekretarza stanu do spraw skarbu Morgentau'a, ogłoszonej jednocześnie w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu, przy czym w Londynie i Paryżu dodano do nich nieomal identyczny komentarz.

Tekst deklaracji Morgenthaua brzmi jak następuje:

„W uzupełnieniu oświadczeń z dnia 25/31 stycznia i 1 lutego 1934 r., przewidujących zakupy złota przez skarb i z dnia 3 stycznia 1934 r. o sprzedaży złota na wywóz, sekretariat stanu do spraw skarbu oświadcza, że odtąd w 24 godziny od ogłoszenia niniejszego aż do odwołania lub zmiany, **St. Zjednoczone będą sprzedawać złoto na wywóz dla funduszów wyrównawczych lub stabilizacyjnych tych państw, które gotowe są sprzedawać złoto St. Zjednoczonym** z tym zastrzeżeniem, aby takie tranzakcje złotem były dokonywane na warunkach uznanych przez skarb St. Zjednoczonych za korzystne ze stanowiska interesu powszechnego. Sekretariat stanu do spraw skarbu już obecnie poda do wiadomości listę państw zagranicznych, które odpowiadają wspomnianym warunkom i listę tę uzupełniać będzie w przyszłości. Wszystkie tranzakcje złotem odbywać się będą za pośrednictwem Federal Reserve Bank w Nowym Yorku, który działać będzie jako **agentura finansowa St. Zjednoczonych.** Złoto będzie sprzedawane po cenie **35 dolarów za uncję** z dodaniem ¼ proc. na koszta, a deponowanie złota podlegać będzie przepisom ustawy o rezerwie złota z 1934 r.

Dowódca „lwów Alkazaru"

opowiada o pełnych grozy dniach oblężenia

Berlin, 13. 10. (PAT). Korespondent niemieckiego biura informacyjnego w Toledo rozmawiał z **gen. Moscardo, dowódcą kadetów, obrońców Alkazaru.**

Gen. Moscardo oświadczył mu co następuje: Gdy tylko wybuchło powstanie, otrzymałem z Madrytu rozkaz, abym natychmiast wysłał z fabryki amunicji w Toledo większą ilość samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym. Udałem, że spełniam rozkaz. Gdy jednak samochody już naladowane stały przy bramie miejskiej, poleciłem kadetom z Alkazaru zatrzymać je i skierować do Alkazaru. W ten sposób mieliśmy zapewniony **zapas broni i amunicji na cały czas oblężenia,** brakowało nam tylko **dział.** Zorganizowaliśmy obronę tak, aby wytrzymać jak najdłużej oblężenie, chroniąc w miarę możności siły ludzkie. **Pierwsze 4 tygodnie były największą próbą nerwów,** gdyż byliśmy zupełnie odcięci od świata zewnętrznego i nie posiadaliśmy **żadnych stacyj odbiorczych.** Wycieczka mężnej załogi przyniosła nam parę bateryj elektrycznych, z których pomocą stworzyliśmy sobie **stację odbiorczą.** Odbieraliśmy stację nadawczą z Burgos i hiszpańskie audycje nocne z Berlina, z których dowiadywaliśmy się **o prawdziwym położeniu i nabieraliśmy otuchy do przetrzymania oblężenia.**

Gen. Moscardo zaprowadził po tym korespondenta „N. B. I." do piwnic, stajni, lokalu przeznaczonego w czasie oblężenia dla kobiet, do szpitala i pływalni. W tej ostatniej stoi **studnia.** Tu generał zdjął czapkę i opowiedział wzruszonym głosem, że z tej studni tygodniami czerpano wodę do picia, gdy inne źródła już były odcięte. W tejże hali chowano poległych, zasypując ciała cementem i wapnem.

Materace, kołdry i odzież „rekwirują" wojska rządowe

Madryt, 13. 10. (PAT). Dla zapewnienia wojskom możliwie najlepszych warunków bytu minister spraw wewnętrznych wydał **rozkaz o rekwizycji materaców, kołder i ciepłej odzieży.**

Według rozporządzenia tego gubernator Madrytu i gubernatorowie cywilni na prowincji zarekwirują wszystkie wskazane wyżej przedmioty w mieszkaniach, porzuconych przez lokatorów, którzy z własnej woli udali się do prowincyj, obsadzonych przez powstańców. To samo zastosowane będzie do mieszkań osób, które bez urzędowego polecenia udały się zagranicę w okresie od 19 lipca. Nie stosuje się to do mieszkań osób, które wbrew swojej woli znalazły się na terytorjach, zagarniętych przez powstańców. We wszystkich innych mieszkaniach, lokatorom pozostawi się po jednym materacu i po 2 kołdry na każde łóżko. Rekwizycji podlega połowa pościeli nadliczbowej za odszkodowaniem.

Roosevelt czy Landon?

Walka radykalizmu z konserwatyzmem w amerykańskich wyborach prezydenckich

Nowy York 13. 10. (PAT). Kampania wyborcza znajduje się obecnie w całej pełni. W przeciwieństwie do kampanij z minionych lat, nie jest to walka między stronnictwem demokratycznym a republikańskim, ale **walka między radykalizmem a konserwatyzmem.** Różnice dawne dwóch wielkich partyj znikły. Konserwatywni demokraci, jak Smith, Bainbridge, Colby, Ely, Reed i ich zwolennicy będą głosowali na kandydata republikańskiego **Landona,** a radykalniejsi republikanie jak sen. Norris i Lafolette na kandydata demokratycznego, **Roosevelta.**

Prasa polska w Ameryce w znacznej większości walcząca po stronie demokratycznej, bierze w kampanii bardzo żywy udział.

Drakoński pomysł

Jak amerykański wydawca chce zwalczyć bezrobocie w U. S. A.?

Nowy Jork, 13. 10. (PAT). Znany wydawca **Bernard Mc Fadden** wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, **że Stany Zjednoczone mogą jednym zamachem położyć kres bezrobociu i od razu wstąpić na drogę rekordowej „prosperity",** jeśli tylko **wysiedlą z kraju 7.500.000 cudzoziemców,** którzy tu stale mieszkają, a dotychczas nie zostali obywatelami amerykańskimi. Mc Fadden twierdził, że wśród tych cudzoziemców półtora miliona osób pobiera zapomogi dla bezrobotnych, a pozostałych 6 milionów pracuje w przemyśle i handlu, zarabiając około dwóch miliardów dolarów rocznie i zabierając chleb rodowitym Amerykanom.

Lwy pożarły tygrysicę

(ch) **Grodno** 13. 10. (tel. wł.) W ogrodzie zoologicznym w Grodnie, w czasie karmienia zwierząt, lwy dostały się do klatki z tygrysicą i pożarły ją.

W kilku wierszach

W Addis Abebie otwarto 5 filij centrali telefonów automatycznych, które łączą między sobą biura urzędu centralnego z garnizonem, intendenturą i gmachem gubernatora. Również włoskie tow. turystyczne otworzyło pierwsze swe biura w Addis Abebie i w Dżibuti.

Koło dworca w Helsingforsie wykoleił się **pociąg lokalny.** Kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

Polak inż. Czesław Bieżanko został mianowany profesorem wyższego Instytutu Agronomicznego „Elysieu Masiel" w Pelotas (Brazylja). Prof. Bieżanko będzie wykładał botanikę ogólną i rolniczą, entomologję i fitopatologję.

W St. Candida (Brazylja) dokonał w dn. **11 bm.** ks. arcybiskup Attico de Rocha z Kurytyby poświęcenia nowego kościoła, wzniesionego ze składek osadników polskich.

Ukazało się rozporządzenie czeskiego Ministerstwa Obrony Narodowej. Komendy korpusów w okręgach pogranicznych posiadać będą prawo decyzji w sprawach: pobytu w tych okręgach cudzoziemców, wznoszenia budowli, przeprowadzania planów regulacyjnych w poszczególnych gminach, wyrębu lasów i udzielania koncesyj na prowadzenie szeregu przedsiębiorstw.

W Białej Podlaskiej zawiązał się komitet budowy gmachu liceum. Celem komitetu jest zebranie funduszu na pokrycie części kosztu budowy gmachu, którego resztę pokryje Skarb Państwa.

W Staroźrebach pow. płockiego staraniem płockiego oddziału Tow. Opieki nad grobami bohaterów, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia pomnika na grobie Adama Ratajskiego, straconego przez Moskali za czynny udział w powstaniu.

Zięć Mussoliniego hr. Ciano przyjeżdża do Berlina

Berlin, 13. 10. (PAT) Zapowiedziany urzędowo przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, zięcia Mussoliniego, oczekiwany jest tu lada dzień. Mówiono już nawet o dniu 14 bm. jako przypuszczalnej dacie przyjazdu.

Hr. Ciano zabawi w stolicy Rzeszy dwie doby. Odbyć on ma rozmowy z kanclerzem Hitlerem i baronem von Neurathem.

Król Karol rumuński z wizytą w Czechosłowacji

Praga 13. 10. (PAT). Potwierdzają się **wiadomości o zamierzonej wizycie Karola rumuńskiego w Czechosłowacji.** Król ma przybyć na czechosłowackie święto państwowe 28 października. Czynione są już przygotowania do uroczystości, związanych z tą wizytą.

Jeszcze dwa pojedynki! Ny z Kucharskim i Iso-Hollo z Nojim

Warszawa, 13. 10. (PAT). Szwed **Ny** i fin **Iso-Hollo** startować będą w Polsce jeszcze dwukrotnie a mianowicie:

17 bm. w Katowicach i 18 bm. we Lwowie. Program spotkań jak w Warszawie — pojedynki pomiędzy Ny i Kucharskim oraz Iso-Hollo i Nojim.

Po swoim świetnym zwycięstwie nad Iso-Hollo otrzymał Noji szereg propozycyj zagranicznych. Propozycję Berlina udziału w zawodach w dn. 13 listopada b. r. Noji już zaakceptował. Przeciwnikami jego będą czołowi długodystansowcy niemieccy Dompert, Lampert i Stamberg.

Wieśniak-pilotem

„Wielkopolski Ikar" wybudował własnego pomysłu samolot

Poznań, 13. 10. (PAT). **Antoni Gabriel,** zamieszkały w Mnichowicach w pow. kępińskim zbudował **własnym kosztem i według własnego systemu i pomysłu samolot,** którym odbył w ub. niedzielę swój **pierwszy lot.**

Jeden z gospodarzy oddał do dyspozycji pomysłowego i przedsiębiorczego pilota-wieśniaka odpowiednią ilość benzyny i oliwy i Gabriel odbył szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał przeszło 45 minut. Obleciał on Mnichowice, Bralin i Kępno, lecąc na wysokości około 600 do 700 m. z szybkością około 80 km. na godzinę.

Po wyjściu z samolotu rozentuzjazmowany tłum wziął odważnego lotnika na ręce i złożył mu serdeczne gratulacje. Gmina, do której Gabriel należy wręczyła „wielkopolskiemu Ikarowi" tytułem upominku 100 zł.

Litwa obawia się... polskich nazwisk

(Korespondencja własna).

Kowno, w październiku 1936.

Przyzwyczailiśmy się — Polacy na Litwie — do tego, że groźne są dla stanu posiadania i bezpieczeństwa państwa litewskiego polskie szkoły, polskie kazanie w kościele, polska rozmowa w kawiarni kowieńskiej — pardon! — kaunaskiej... Groźne jest bowiem nawet dla Litwy wymawianie słowa Kowno: należy używać wyłącznie Kaunas, bo w przeciwnym razie można się znaleźć — w samotności...

Obecnie dowiadujemy się, że poważnymi nieszczęściami dla młodej Republiki Litewskiej grozi również używanie przez Polaków ich własnych, rodowych nazwisk z końcówkami na „ski", „wicz" i in.

Oto zawsze pierwszy w akcji antypolskiej „Lietuvos Aidas" wystąpił z wiekopomnym projektem zlitewszczenia nazwisk polskich, proponując przeprowadzenie tej akcji w drodze przymusowej, przez urzędy administracyjne, przy sposobności zamiany paszportów. Powołano do życia specjalną „komisję litewszczenia nazwisk", która opracowała olbrzymi. do 200.000 pozycyj liczący spis nazwisk litewskich. Każdy właściciel nazwiska o brzmieniu polskim ma być obowiązany bądź do wyrażenia zgody na doczepienie mu do nazwiska końcówki litewskiej, bądź do wybrania sobie z owej listy „istinno - litewskiego" nazwiska. Może więc pan Kowalski nazwać się Kowalskius, bądź Kowalskas — bądź wedle gustu zmienić nazwisko w ogóle i zapomnieć, że kiedykolwiek nazywał się inaczej.

Akcję „Lietuvos Aidas" poparła potężnie prasa litewska. Czasopismo „Gimtoji Kalba" nawołuje energicznie do wprowadzenia w życie ustawy o przymusowym zlitewszczeniu w ciągu jednego roku wszystkich nazwisk polskich, a „Naujoji Romuva" opublikowała nawet pełny tekst projektu takiej ustawy. Artykuł 1-szy tego znakomitego aktu prawodawczego postanawia, że **„wszystkie nazwiska polskie uważać należy za pseudonimy"**, a w art. 4-tym znajdujemy postanowienie, przewidujące, że „nazwisko członka mniejszości narodowej pisze się w dokumentach litewskimi literami i dodaje się doń litewską końcówkę".

Mnożą się artykuły w „sprawie nazwiskowej", dyskutuje się o fonetyce i pisowni końcówek, wydaje się chwilami, że z horyzontu politycznego i gospodarczego Litwy zniknęły wszystkie chmury, że ani rząd ani społeczeństwo litewskie nie ma już żadnych trosk, tylko tę jedną, naczelną — zlitewszczenie polskich nazwisk... Śmieszności nikt się nie boi — chociaż, nie! — odezwał się jednak głos trzeźwy z łamów dziennika „Rytas". Omawiając projekt przymusowego litewszczenia polskich nazwisk pisze „Rytas", że reforma taka **„jest kulturalną odmianą bolszewizmu. Nie mamy prawa reformować historii, bo taka reforma równa się pogromowi"....**

Szkoda prawdziwa, że nie mogę przytoczyć — miejsca by nie starczyło — ile i jak się za to wystąpienie dostało redakcji „Rytasu" od podnieconych imprezą nazwiskową innych organów rządu i opinii publicznej litewskiej... Suchej nitki nie pozostawiono na redaktorach „Rytasu", ośmielających się kwestionować zamierzenia reformatorskie w dziedzinie nazwisk polskich.

Nie zwraca się uwagi ani na nieuczciwość, ani na śmieszność reformy nazwiskowej, wystawiając tym samym świadectwo **kulturalnego ubóstwa** obecnym władcom Kowna.

Żywiołu polskiego oczywiście ta nowa szykana nie złamie, autorów zaś pomysłu i jego wykonawców ośmieszy niechybnie przed całym światem kulturalnym.

Gromy not dyplomatycznych

Słowa i czyny europejskiej dyplomacji

Nowy kurs w życiu dyplomatycznym - Bez owijania w bawełnę

W polityce europejskiej zapanowała od pewnego czasu moda operowania mocnymi słowami, moda i metoda wskazywania palcem „trędowatych", winowajców. którzy mącą wodę, podkopują ład i porządek, kręcą się z pochodnią pod bramą sąsiadów. W kąt poszły dawne obyczaje i chwyty dyplomacji przedwojennej, wyrzucono precz Wersal (i ten w przenośni i ten z 1918 r.).



Kagan, przedstawiciel Sowietów w Londynie który wręczył ultymatywną notę pod adresem Portugalii.

Szczerość, otwartość wysunęły się na pierwsze miejsce w stosunkach politycznych, międzypaństwowych. Co się o kim myśli, co mu się imputuje, to się wyraża bez owijania w bawełnę, coram publico. Przeciwnik może w to wierzyć i obrazić się, może jednak nie brać surowej admonicji na serio i — wzorem Talleyrand'a — dopatrywać się w niej propozycji dogadania się we dwoje.

Zdania w tej kwestii są mocno podzielone i bardzo różnorodne. Przykładem zjazd norymberski i wygłoszone na nim mowy kanclerza Rzeszy. W całej prasie światowej aż pstro było od komentarzy i wyjaśnień diametralnie rozbieżnych. Jedni dopatrywali się w mowie Führera wyzwania rzuconego Rosji, drudzy widzieli w niej grożbę pod adresem Francji, jeszcze inni sądzili, że jest to manewr tylko, po którym nastąpi żądanie zwrotu kolonij, a nie brak było i takich, którzy twierdzili, że głównym celem demonstracji jest uzyskanie kredytów we Francji i Anglii. Nie trzeba dodawać, iż w pierwszej chwili, pod pierwszym wrażeniem parteitagu norymberskiego, tu i ówdzie, nawet w spokojnej Szwajcarii, rozważano już na serio (w prasie) szanse pochodu niemieckiego na Rosję.

Zagrzmiało, błysnęło i zgasło...

Nienawiść polityczna i interes handlowy

Z pewnym, zażenowanym zdziwieniem komentowano po tym wszystkim fakt dojścia do skutku pertraktacyj handlowych w Berlinie między delegatami oficjalnymi Z. S. R. R. i rządu Rzeszy, jak również i to, że po wielkich manewrach Reichswehry w Hesji szef sztabu niemieckiego wzniósł toast na cześć armii sowieckiej w obecności sowieckiego attache wojskowego.

Moskwa... mówi grozi

„Prawda" i „Izwiestia" moskiewskie milczały jak zaklęte po mowach norymberskich. Odezwały się z dużym opóźnieniem, przypadkiem czy nie przypadkiem, dopiero po podpisaniu w Berlinie umowy na dostawy kompensacyjne między Z. S. R. R. a Rzeszą.

Wydarzenia polityczne biegną teraz w nieprawdopodobnie szybkim tempie, nic więc dziwnego, że we wrażliwości i pamięci ludzkiej zacierają się i bledną równie szybko kontury dnia wczorajszego. Dzisiaj i jutro domagają się miejsca dla siebie.

Do głosu doszła teraz Moskwa. Wystąpiła z wyzwaniem epatującym opinię europejską. Oficjalną notą zawiadomił Z. S. R. R. państwa należące do porozumienia w kwestii zachowania neutralności wobec stron wojujących w Hiszpanii, że wobec naruszania stałego tej neutralności na korzyść rządu z Burgos przez Portugalię, Italię i Niemcy, rząd Z. S. R. R. rezerwuje sobie wyciągnięcie konsekwencji i prawo do interweniowania ze swej strony na korzyść — oczywiście — rządu madryckiego.

Zagrzmiało, błysnęło...

Co z tego będzie? Portugalia? — wiadomo — „les Portugais sont toujours gais" — jak mówi przysłowie francuskie, przebolеją więc zgromienie ich przez Z. S. R. R. Ale Niemcy, ale Italia?...

Groźby Sowietów — udane czy prawdziwe?

Z. S. R. R. grozi interwencją na rzecz Madrytu. Zdaje się, że jest już pięć do dwunastej na zegarze wojny domowej w Hiszpanii i ewentualny sukurs sowiecki będzie grubo spóźniony. A gdyby przyszedł do skutku, spotkałby się — co jest możliwe — z przeszkodą w postaci okrętów wojennych niemieckich i italskich przy brzegach Hiszpanii, nie mówiąc już o przeszkodzie w postaci ogromnego dystansu między Odessą a Barceloną.

Neutralność Anglii na rozdrożu politycznych i gospodarczych interesów

Ale Anglia ustosunkowała się dziwnie do nieistniejącej jeszcze interwencji sowieckiej: już wiadomo, że rząd angielski postanowił w razie pojawienia się okrętów sowieckich przy brzegach Hiszpanii wycofać z tych wód znajdujące się tam okręty wojenne, krążące pod flagą Union Jack'u. Aby nie stwarzać okazji do konfliktu.

Faktem jest, że Anglii wcale nie dogadza zupełne, stuprocentowe zwycięstwo rządu z Burgos, który jawnie manifestuje swoją sympatię dla Rzymu i Berlina. Londyn wcale nie sprzyja wzrostowi wpływów niemieckich i italskich w Hiszpanii — Baleary i Gibraltar to węzły neuralgiczne na drodze do Suezu. Nota sowiecka przyszła więc z punktu widzenia Foreign Office — jak na zamówienie. Mniejszy zachwyt wywołała zapewne w Paryżu, gdzie mogą odczuć zapowiedź interwencji sowieckiej jako niemiły, przykry dopping wewnętrzny, który wzmocni nacisk skrajnej lewicy na rząd p. Bluma i przysporzy mu jeszcze kłopotów. A prócz tego historia interwencyjna pokrzyżuje zabiegi p. Delbos'a, który gorąco dąży do zbliżenia z Italią, popsuje nawiązywane kontakty z Berlinem.

Jaką tu rolę odgrywa Madryt? Dogodnego punktu zahaczenia w europejskiej grze Z. S. R. R., któremu chodzi o storpedowanie nowego Locarna. Ubocznie zaś idzie w tej chwili taktyka ZSRR. na terenie hiszpańskim na rękę polityce angielskiej niedopuszczenia do zupełnego triumfu gen. Franco.

Nie zapali się więc świat od nowych gromów ciśniętych zręczną ręką p. Litwinowa.

E. R.

Kursy dla analfabetów

Ludzkie, obywatelskie załatwienie sprawy

Inspektorat Szkolny obwodu warszawskiego, mając do dyspozycji pewien, niewielki zresztą, fundusz, organizuje kursy oświatowe dla analfabetów względnie półanalfabetów. Na wykładowców zostali zaangażowani bezrobotni nauczyciele i absolwenci, mieszkający w obrębie tegoż inspektoratu. Zatrudnienie otrzymuje 30 nauczycieli i nauczycielek.

W dniach: 14, 15 i 16 października rb. odbędzie się trzydniowy kurs, mający na celu zapoznanie słuchaczy kursu z tego rodzaju pracą oświatową wśród dorosłych.

Praca na kursach trwać będzie przez 6 miesięcy, począwszy od 1 listopada rb przy 24—36 godzinach zajęć w miesiącu.

Wynagrodzenie za godzinę wyniesie: przy 10 słuchaczach — 1.50 zł, przy 15 — 1,75 zł, przy 20 — 2 zł. Kurs będzie się odbywał w salach gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. Smulikowskiego 1.

A więc jednak zaczyna się coś robić. Nie należałoby z tego powodu poddawać się zbytniemu optymizmowi, boć ostatecznie drobna tylko część bezrobotnych otrzymuje pracę, ale nie o to tu chodzi. O wiele cenniejsza jest w tem wszystkiem inicjatywa i zrozumienie niedoli bezrobotnego nauczyciela przez władze szkolne.

Bodaj po raz pierwszy w dziejach szkolnictwa nie trzeba wnosić podań, fotografii, odpisów dyplomów itp. mnóstwa „załączników" do załączników, aby zostać wciągniętym na listę tych, którzy będą zatrudnieni. Bez „papierków urzędowych" bez autoreklamy, poprostu: zostało trochę grosza w kasie, zgłoście swoje nazwiska, a ilu tylko będę was mógł zatrudnić — zatrudnię.

To jest właśnie ludzkie, obywatelskie załatwienie sprawy.



Przygotowania do paryskiej wystawy miedzynarodowej w r. 1937. (Guerin Neschine).

Zmiana w statucie Państwowego Banku Rolnego

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wchodzącym w życie z dniem 8 bm. zostały przeprowadzone zmiany w ustawie o Państwowym Banku Rolnym.

W myśl tych zmian zabezpieczenia hipoteczne, ustanowione dla pożyczek długoterminowych, udzielane w obligacjach melioracyjnych, jako też zabezpieczenia, wynikające z zobowiązań członków spółek wodnych oraz z zobowiązań związków samorządowych, na których zasadzie Państwowy Bank Rolny wypuszcza obligacje melioracyjne, mają stanowić wyłączne zabezpieczenie wypuszczonych obligacyj melioracyjnych i kuponów od nich, bądź poszczególnych serii obligacyj melioracyjnych i kuponów od nich.

Oprócz tego przywileju, posiadaczom tych obligacyj i kuponów od nich będzie przysługiwał — zgodnie z przeprowadzoną obecnie zmianą — również **ustawowy przywilej pierwszeństwa** zaspokojenia na ratach wpłaconych na pokrycie pożyczek na specjalnym funduszu rezerwowym listów zastawnych i obligacyj, oraz na specjalnych funduszach rezerwowych poszczególnych serii obligacji.

Państwowy Bank Rolny **ma prawo wypuszczać obligacje parcelacyjne do wysokości połowy kapitału zakładowego Banku.** Obligacje będą mogły być wystawiane w złotych lub w złotych w złocie.

Suma obligacyj parcelacyjnych, znajdujących się w obiegu, nie może przekraczać **trzech czwartych części wartości kapitałowej wierzytelności Banku** z tytułu reszty cen sprzedażnych nieruchomości własnych. Do wierzytelności tych mogą być zaliczane tylko kredytowane w gotówce i zabezpieczone hipotecznie reszty cen sprzedażnych, powstałe przy sprzedaży nieruchomości własnych Banku.

Z innych zmian, przeprowadzonych w ustawie o Państwowym Banku Rolnym przez nowy dekret, należy wymienić przepis, który głosi, że pożyczki wydawane w listach zastawnych mają być zabezpieczane hipotecznie w zasadzie na **pierwszym miejscu.** Pożyczki, zabezpieczone wyjątkowo na miejscach dalszych, nie mogą łącznie z poprzedzającym je obciążeniem przekraczać połowy szacunku nieruchomości.

Zaległościom z tytułu pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, zabezpieczonych hipotecznie, a powstałych przed 1 lipca r. 1934, przysługuje aż do całkowitego ich umorzenia, pierwszeństwo hipoteczne równo z kapitałem.

Nieruchomość obciążona pożyczką Państwowego Banku Rolnego, udzieloną w listach zastawnych lub obligacjach i zabezpieczoną na pierwszym miejscu hipotecznym, **nie może być sprzedana z licytacji publicznej, ani objęta na własność przez wierzyciela w postępowaniu egzekucyjnym, za sumę nie obejmującą wierzytelności Banku,** zarówno z tytułu pożyczek w listach zastawnych lub obligacjach, jak i z tytułu pożyczki gotówkowej, powstałej z konwersji zaległości pożyczek w listach zastawnych lub obligacjach.

Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługuje prawo pobierania **dodatku administracyjnego od niespłaconej części długu** w wysokości, ustalonej dla pożyczek w listach zastawnych, jak również i od kredytowanych reszt cen sprzedażnych z nieruchomości własnych Banku, spłacanych systemem amortyzacyjnym.

Co będą w ciągu zimy robić Junackie Hufce Pracy?

Komenda Główna Junackich Hufców Pracy w tej chwili, poza czynnościami organizacyjnymi, jest zajęta m. in. odbieraniem lokali, w których znajdowały się pomieszczenia dla junaków, administrowane przez Fundusz Pracy, jak również nowopodzielone lokale przez władze wojskowe, celem przygotowania nowych kwater dla Kompanij i Batalionów Pracy. W ciągu listopada zostaną do tych kwater ściągnięte dotychczasowe drużyny junackie, z których nikt nie zostanie zwolniony, tak, że pozostaną one w dotychczasowym składzie. Od grudnia br. do marca 1937 r. włącznie trwać będzie wyszkolenie zimowe, na które złoży się wychowanie obywatelskie, przysposobienie wojskowe oraz dokształcenie. Niektóre oddziały przejdą specjalne wyszkolenie, przygotowujące junaków dla służb specjalnych. Od kwietnia kompanie i bataliony ruszą do pracy, według planu, który zostanie szczegółowo opracowany w ciągu zimy. Kompanie pracy liczyć będą po 180 ludzi z odpowiednią liczbą oficerów, podoficerów (instruktorów). Batalion składać się będzie od 2 do 5 kompanij. Bataliony łączone będą w grupy.

Budżet Zw. Izb Rzemieślniczych na rok 1937

Odbyło się zebranie zarządu Związku Izb Rzemieślniczych z udziałem naczelnika wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Chrzanowskiego.

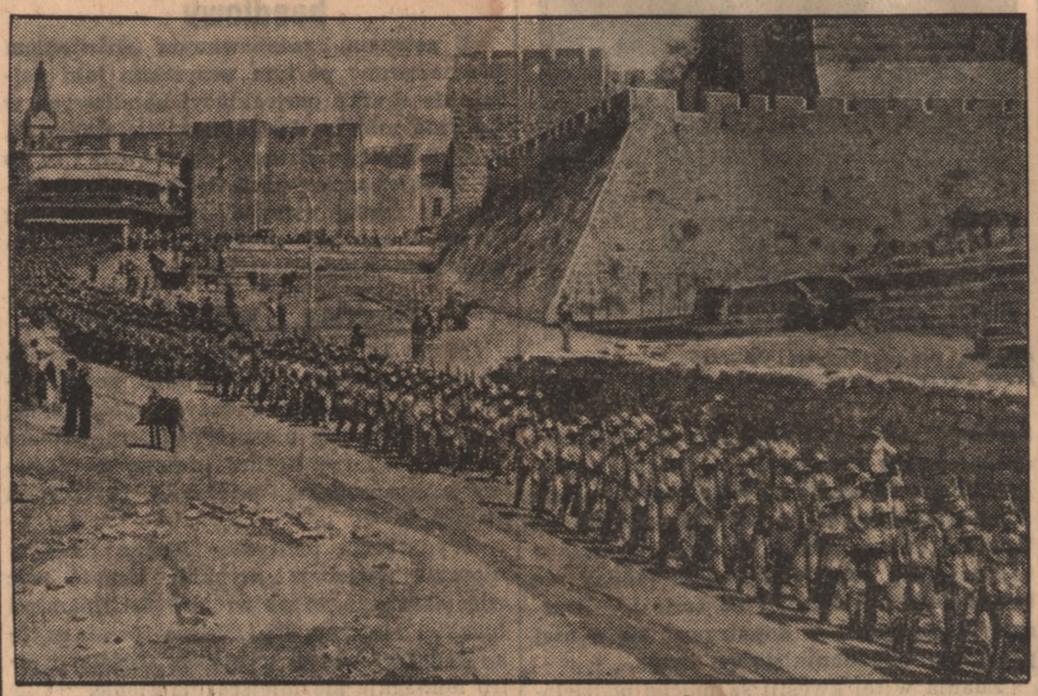
Zebranie to było poświęcone przede wszystkim sprawie preliminarza budżetu Związku na r. 1937. Szczegóły preliminarza w pozycjach rozchodowych kształtują się nieco niżej, aniżeli w r. b., podczas gdy strona dochodowa wykazuje nieznaczną zwyżkę.

Na wystawie restauratorskiej w Berlinie



Najlepsi kuchmistrzowie świata kosztują przygotowane przez siebie potrawy.

Manifestacja siły Anglii w Palestynie



Szkockie oddziały defilują na ulicach Jerozolimy

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie kontyngentów przywozowych

Zakończenie prac podkomisji

(Zet.) Rokowania te, prowadzone przez podkomisję wyłonioną 19. IX. br. początkowo w Gdańsku i przeniesione do Warszawy, **zostały zakończone po kilkudniowych rozmowach, toczących się spowrotem w Gdańsku, dnia 10 bm.** Podkomisja, w której na czele strony polskiej stał p. **Waschko** z Ministerstwa Skarbu, po stronie gdańskiej p. **Chrzan,** załatwiła sprawę wysokości udziałów gdańskich w kontyngentach przywozowych, poza kilku artykułami co do których nie doszło do porozumienia.

Sprawa wysokości kontyngentów gdańskich **na tłuszcze, kakao, skóry futrzane, chemikalia i gumy pozostała otwarta** i będzie musiała być rozpatrywana przez delegację.

Nie ulega wątpliwości, że strona gdańska odsunęła **ostateczne porozumienie** w tym celu, by przenieść rozmowy na plenum delegacji, gdzie pragnie wysunąć cały szereg swych pretensji, co do rozszerzenia swych kompetencji w zakresie porozumień elearingowych i wpływów na handel kompensacyjny.

Normalizacja rachunkowości spółdzielczej

Działająca przy Państwowej Radzie Spółdzielczej komisja do spraw normalizacji rachunkowości spółdzielczej, odbyła w tych dniach posiedzenie, na którym przyjęto m. in. projekty znormalizowania deklaracyj przystępowania do spółdzielni, ksiąg rejestrowych członków, asygnat ksiąg kasowych i ksiąg wekslowych.

Projekty te będą niebawem rozesłane związkom rewizyjnym do zgłoszenia ewentualnych uwag i poprawek.

GŁOSY I ODGŁOSY

O kolonie dla Polski

Zagadnieniu kolonii poświęca **„Warszawski Dziennik Narodowy"** artykuł wstępny, w którym czytamy:

Problem kolonialny, na skutek stanowiska Rzeszy Niemieckiej i Włoch staje się znowu bardzo aktualny. Czas więc, aby i u nas zaczęto o nim myśleć poważnie i organizować naszą politykę w tej dziedzinie. Dotychczas zagadnienia te przedstawiają się w Polsce dość mglisto, a nie należy zapominać, że podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej akcji politycznej jest jasna, dokładna świadomość jej celu i środków.

Zważywszy powagę i doniosłość zagadnienia kolonialnego, trzeba się wystrzegać taniego entuzjazmu, z jakim część naszej prasy odniosła się do genewskiej dyskusji kolonialnej.

Przeciw zniesieniu sądów przysięgłych

Zapowiedź zniesienia sądów przysięgłych spotkała się z ostrą krytyką **„Czasu":**

W historycznym rozwoju wymiaru sprawiedliwości sądy przysięgłych stanowią niewątpliwie postęp znaczący, ich skasowanie będzie zatem krokiem wstecz, który nie łatwo będzie można odrobić. To też sądzimy, że nie skasowanie tych sądów, ale ich reforma jest wskazana i potrzebna. Lepsza selekcja przysięgłych, — ściślejsze współdziałanie Trybunału z ławą, udział przysięgłych w wymiarze kary, oto zmiany, które by należało wprowadzić do ustawy o sądach przysięgłych; ale zupełne wykluczenie pierwiastka obywatelskiego z sądownictwa karnego, będzie miało niekorzystne następstwa, i nie znajdzie uznania w społeczeństwie.

W komunikacie półurzędowym zapowiadającym zniesienie sądów przysięgłych, uzasadniono to zarządzenie potrzebą unifikacji sądownictwa polskiego; czy nie było by właściwiej dojść do tej unifikacji przez rozszerzenie ustawy o sądach przysięgłych na całą Polskę?

W obronie gospodarki prywatnej

„ABC" nawiązując do przejęcia przez państwo „Wspólnoty Interesów" pisze:

Państwo decyduje się na przejęcie na wyrywki tych czy innych, ale pojedyńczych objektów, Państwo łudzi się jeszcze, że można tu zdziałać cośkolwiek zaostrzoną kontrolą u góry i z boku. Zaczyna już, coprawda, świtać przekonanie, że jedynie uspołecznienie tych dziedzin życia gospodarczego, doprowadzi do pełnego rozwiązania problemu. Myśl ta jednak nie została jeszcze powszechnie przyjęta.

Jeszcze większe zamieszanie panuje jeśli chodzi o przyszły sposób zarządzania uspołecznionymi dziedzinami gospodarki narodowej. Ma się tu na myśli prawie wyłącznie bezpośrednią gospodarkę państwową, co by obciążyło Państwo ogromnymi zadaniami, nie wchodzącymi w jego właściwy zakres działania, a jednocześnie utrudniałoby Państwu spełnienie tych zadań, które przede wszystkim do niego należą.

A tymczasem przecież istnieć mogą różne formy uspołecznienia. Już w przeszłości możemy wskazać cały szereg form społecznej gospodarki która nie była gospodarką państwową. Weźmy choćby np. gwarectwa, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń (charakterystyczna rzecz, że dziś takie towarzystwa ubezpieczeń są u nas najzdrowsze), towarzystwa kredytowe — przecież to są typowe formy społecznej gospodarki.

Maszyniści u Pana Ministra

w sprawie dodatków za służbę na parowozie

W dniu 12 października br. Pan Minister Komunikacji płk. J. Ulrych przyjął delegację Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce w osobach pp. Drożyńskiego — prezesa Związku, Klipperta, Ptasznika, Wasilewskiego, Jabłońskiego, Jarmuzińskiego, Porębskiego, Korzeniowskiego, Koźmy, Rybny, Skiby i Telizyna w sprawie wprowadzonego z dniem 1 czerwca 1936 r. zarządzenia o dodatku godzinowym za służbę na parowozie w czasie biegu pociągu.

Po krótkim i treściwym omówieniu sprawy przez prezesa Związku p. Drożyńskiego oraz innych członków delegacji, Pan Minister uznając słuszność wywodów oraz pracę drużyny parowozowej tak w czasie biegu pociągu jak i w przygotowaniu parowozu do pracy, polecił organom wykonawczym Ministerstwa Kmunikacji wejście w możliwie najbliższy kontakt z Prezydium Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, celem uzgodnienia wysuniętych tak przez Związek jak i Ministerstwo Komunikacji projektów dotyczących dodatków za służbę na parowozie.

Jednocześnie Pan Minister Komunikacji polecił wydać zarządzenie aby:

1) do opłacanego czasu za służbę na parowozie zaliczyć czas od przyjęcia do zdania parowozu;

2) zostało opracowane zarządzenie podwyższenia wynagrodzenia za pracę przetokową (manewrową);

3) straty, które spowodowane zostały wprowadzeniem nowego systemu obliczania dodatku za służbę na parowozie nie wynosiły więcej jak 10 proc. w porównaniu do zarobków z przed 1 czerwca 1936 r. za miesiąc wrzesień, aż do czasu wprowadzenia nowego systemu obliczania.

Niezależnie od powyższego Pan Dyrektor mgr. E. Henisz zakomunikował delegacji o wydaniu przez Pana Ministra zarządzenia o przyznawaniu umundurowania dyspozytorom parowozowni i maszynistom instruktorom, po cenie 25 proc. kosztów własnych.

Zarządzenie to spowodowane zostało usilnymi zabiegami ze strony BZZMK. w Polsce.

Delegacja spotkała się z nader życzliwem i głębokiem zrozumieniem ze strony Pana Ministra warunków pracy maszynisty i pomocnika na parowozie oraz odpowiedzialności jaka na nich ciąży w czasie pełnienia służby.

Pan Minister Komunikacji w swoim przemówieniu skierowanym do delegacji zaznaczył, że tak w maszyniście jak i pomocniku chce widzieć „żywego i zadowolonego człowieka" — pracownika PKP., na którego nie będą miały wpływu niepokoje powodowane zamiarem obniżenia zarobków, bowiem nie leży to w intencji Ministerstwa Komunikacji.

INŻ. A. DZIEDZIUL
Przewodn. Komisji Komun.-Turyst. Izby P. H. w Gdyni

O porządek na drogach publicznych

Obecny stan – Obowiązki policji państwowej – Ruch na szosach nadmorskich

Pan premier wydał okólnik, nakazujący energicznie przystąpić do regulowania ruchu na drogach publicznych. Najwyższy czas, bo to. co się dzieje na naszych drogach. inaczej nazwać nie można, jak prawdziwym bałaganem. Wróciłem tylko co z Goeteborgu (Szwecji), miasta o ćwierćmilionowej ludności, które posiada tyle aut, ile cała Polska oraz moc rowerów. Przez 4 dni, pomimo ogromnie ożywionego ruchu, nie słyszałem ani razu sygnału samochodowego dla tej prostej przyczyny, że ludność nauczyła się chodzić po ulicach. A u nas? Oto kilka obrazków codziennych.

Jedzie kilku fornali — albo szachownicą: jeden prawą, drugi lewą, trzeci znów prawą stroną itd., albo 2 fornalki obok siebie. a pp. fornale albo drzemią, albo prowadzą ze sobą ożywioną konwersację. Podjeżdżasz autem — z daleka już sygnalizując. Fornalki dudnią, a fornale nic. Stajesz i trąbisz, aż nareszcie fornale zaczynają się ruszać i po kilku dobrych minutach skręcają w bok, rzucając na dokuczliwych automobilistów nienawistne spojrzenia i soczyste przekleństwa. Obrazek ten powtarza się co chwila na wszystkich szosach.

Drugi obrazek. Przed nami pedałuje kilku rowerzystów przeważnie jadąc w rozsypkę w poprzek szosy i zamykając całą jej szerokość. Sygnalizujesz i wtedy zaczyna się ruch wśród tej gromady: część skręca na prawo, a część na lewo. Ale w ostatnim momencie któryś ogląda się i widząc, że kurz idzie w prawo — raptem skręca przed samym autem na lewo. Nigdy automobilista nie wie — w jaką stronę taki pedałowicz skręci i musi naturalnie prawie zawsze zatrzymać maszynę lub zwolnić bieg, by nie najechać na chłopa. Prawdziwa tragedia rozgrywa się wtedy, jeżeli grupa jest zagazowaną i goście jadą wahadłowo. Wtedy należy zatrzymać maszynę — innej rady niema.

Trzeci obrazek. Pastuch pędzi bydło po szosie i z wszelkich sygnałów nic sobie nie robi. Znów trzeba stawać, a pastuch klnie głośno.

A w miastach — publiczność uważa, że jezdnia jest promenadą i tylko z trudem ustępuje z drogi. miotając znów pioruny na przeklęty samochód.

Miałem taki wypadek w Grudziądzu. Jadę powoli zapełnioną ul. Toruńską i co chwila zatrzymuję się. Obok jedzie rowerzysta i gdy ja staję i on też staje i opiera się ręką o karoserię mego auta. W pewnym momencie traci równowagę i wali się z rowerem na auto. Zatrzymuję się i stwierdzam że karoseria została podrapaną. Legitymuję go — kto zacz i jak się nazywa i wypowiadam mu kilka serdecznych słów. Potem pojechaliśmy dalej, i po kilku dniach otrzymuję zawezwanie do sądu o odszkodowanie za najechanie na rowerzystę, który naturalnie korzysta z prawa ubogich. 3 krotnie sprawę wygrałem, byłem na 7 rozprawach, ale na tem nie koniec, sprawę bowiem gorliwy p. mecenas skierował do Sądu Najwyższego, bo może z p. inżyniera coś się da wydusić.

To są rozkosze jazdy samochodowej w Polsce.

Dlaczego tak jest, spytacie się? Bardzo proste. Dlatego, że **policja u nas zwraca uwagę tylko na samochody.** Nie jest regulowaniem ruchu machanie pałeczką czy rękami na niektórych skrzyżowaniach ulic w większych miastach. Sprawę należy zacząć od początku i od dołu. bo bez tego wszelkie okólniki p. premiera pozostaną głosem wołającym na puszczy, jak pozostały dotąd wszelkie w tej sprawie przepisy. np. zakaz jeżdżenia we dwoje na rowerach.

Czy kto widział kiedy policjanta zatrzymującego taką parę na rowerze, czy też pouczającego, już nie mówiąc o nakładaniu przepisowej kary, fornali jadących w jeden rząd lub szachownicą na szosie? Czy też zdarza się, by w miastach policjant pouczał furmanów, że należy jechać prawą stroną? Ja nie widziałem.

Należy ludzi przede wszystkim pouczać, a dopiero potem karać. jestem bowiem pewny, że 9/10 ludności wogóle nie wie i nigdy nie słyszała o prawnym przepisie, że jechać należy prawą stroną drogi, a jeżeli niektórzy trzymają się prawej strony, to przeważnie instynktownie lub wskutek nieświadomej refleksji wzrokowej.

Przed kilku laty Automobilklub Pomorski wystąpił do władz z następującym projektem: **Władze wojewódzkie winne ująć sprawę pouczania ludności w swe ręce.** W tym celu kilka razy do roku komendant policji wojewódzkiej zwołuje na konferencję wszystkich komendantów powiatowych policji celem z jednej strony udzielenia odnośnych instrukcyj co do regulowania ruchu na drogach publicznych, z drugiej dla analizy charakterystycznych nieszczęśliwych wypadków na szosach. Uczestniczyć w tych konferencjach winni przedstawiciele wydziału komunikacyjnego U. W. i ewentualnie i członkowie automobilklubów.

Komendanci policji powiatowej ze swej strony zwołują periodyczne konferencje przodowników i kierowników posterunków policyjnych, — dalej przodownicy znów w ten sam sposób pouczają na konferencjach swoich posterunkowych. Jeżeli okaże się potrzebnem — każdy z miejscowych doświadczonych automobilistów chętnie weźmie udział w takiej konferencji, dzieląc się swemi spostrzeżeniami z praktyki.

Poza tym wskazanym byłoby, żeby kierownicy posterunków odbywali co pewien czas pouczania wśród zebranych fornali w większych majątkach, osadach i fabrykach.

A na koniec personel nauczycielski winienby stale pouczać dziatwę jak się ma zachowywać na szosach, jak jeździć i chodzić po drogach publicznych. Ma to już miejsce na całym kulturalnym świecie i daje najlepsze rezultaty, bo dziatwa dalej poucza zazwyczaj starszych.

Tylko w ten sposób prowadzone planowe i stopniowe pouczanie dać może praktyczne rezultaty. Zwracałem niejednokrotnie uwagę władzy powiatowej na to, że policjanci zupełnie nie troszczą się o ruch na szosach. Odpowiadano mi, że policjanci są przeciążeni pracą. Nie rozumiem tego, bo jeżeli policjant, idący lub jadący inspekcyjnie w swoim rewirze szosą od czasu do czasu zwracać zechce uwagę furmankom i rowerzystom, że winni jechać prawą stroną i nie w jeden rząd poprzek szosy — czy to tak nieznośnie obciąży policjantów? Bardzo wątpię, rezultat jednak będzie w krótkim czasie widoczny. a nakładanie kar, czynność zajmująca znacznie więcej czasu, okaże się wtedy prawie że zbędną za wyjątkiem naturalnie, w stosunku do ludzi złej woli. Bo jeżeli nie policjanci mają pouczać ludność to kto to ma robić? Jeżeli my zwracamy na to uwagę, narażamy się tylko na soczyste wymyślanie, a nieraz i na uderzenie batem. Jakież jest tu wyjście? Wszak obowiązkiem policji jest regulowanie ruchu, jak o tem wyraźnie mówi okólnik p. premiera.

Jeszcze kilka słów **o ruchu na szosach nadmorskich. Popełniono,** moim zdaniem, ten **poważny błąd,** że rozbudowując szosy w okolicach Gdyni, osobliwie od Kacka przez Gdynię do Wejherowa i Pucka, **nie urządzono chodników dla pieszych i specjalne drogi dla rowerzystów.** Jeżeli ktoś jechał z Sopot do Gdyni i poza Gdynię zauważył pewnie, że nawet nie w sezonie letnim cała jezdnia często zapchana jest pieszymi i rowerzystami i samochody tylko z trudem przebijają się przez ten tłum. A co dopiero dzieje się w miesiącach letnich pomiędzy Gdynią i Orłowem, w Zagórzu i Chylonii? Prawdziwy jarmark na tej zbyt wąskiej wogóle szosie. Że tam dotąd zdarza się tak mało nieszczęśliwych wypadków jest wprost zadziwiające. Władze nasze drogowe winny już teraz poważnie zastanowić się nad tą sprawą, która stanie się coraz ostrzejszą w miarę wzrostu motoryzacji i ruchu w okolicach Gdyni. Póki obie strony szosy nie są jeszcze szczelnie zabudowane należy urządzić chodniki i drogi dla rowerów, bo potem trudno będzie coś zrobić, jak trudno jest obecnie rozszerzyć jezdnię na drodze od dworca kolejowego w Gdyni w stronę Wejherowa, gdzie stale tworzą się prawdziwe zatory. **Czy i tu nie należałoby już teraz wytknąć w głębi w lesie** — poza Szkołą Morską nową szosę. równoległą obecnej dolnej wzdłuż kolei? Ruch na wybrzeżu naszym, osobliwie w Gdyni, tak niezwykle szybko rośnie, że sprawę tę należy zaliczyć do zagadnień regulacyjnych największej pilności i ważności.

Nawiązując do poruszonego w moich i p. inż. K. Lewandowskiego artykułach. fatalnego stanu szosy na szlaku Toruń — Chełmża — Grudziądz, chciałbym podkreślić, że przed 6 tygodniami złamałem w okolicach Chełmży oba resory auta: przedni i tylni, i roztrzaskałem zupełnie dyferencjał. Mam wrażenie, że to należycie oświetla ówczesny stan tej szosy. Należy jednak z uznaniem podkreślić, że w ostatnich tygodniach stan tej drogi doprowadzony został prawie na całej długości. za wyjątkiem niektórych drobnych odcinków (Mniszek—Grudziądz), do stanu znośnego, a częściowo i bardzo dobrego. Spodziewamy się, że ważny ten szlak utrzymany zostanie w obecnym stanie i na przyszłość.

Drogi o ulepszonej nawierzchni

Plany Ministerstwa Komunikacji

Zgodnie z planami polityki motoryzacyjnej projektowane jest obecnie budowanie na szerszą skalę dróg o ulepszonej twardej nawierzchni. Według planów ministerstwa komunikacji, jezdnie takie przewidziane są na głównych drogach, łączących wielkie miasta, oraz na traktach, prowadzących do stolic sąsiednich państw. Program robót drogowych w Polsce przewiduje budowę dróg o nawierzchni ulepszonej na najważniejszych odcinkach, jak Warszawa — Kalisz, Łowicz—Poznań, Warszawa—Zagłębie Dąbrowskie—Śląsk, Kraków—Katowice itd., na szlakach tych istnieją drogi, które dostosowane będą do wymagań współczesnego ruchu. Przewidziana jest ponadto budowa nowych dróg. zwłaszcza w województwach wschodnich, najbardziej zaniedbanych pod względem komunikacyjnym. Prace te, ze względu na warunki terenowe w województwach wschodnich, przedstawiać będą wiele trudności.

W miarodajnych sferach drogowych rozważana jest również obecnie kwestia celowości budowy w Polsce autostrad, przeznaczonych tylko dla samochodów, wzorem szeregu państw europejskich. Obecna sieć autostrad, umożliwiająca komunikację i rozwój ruchu turystycznego, urywa się na granicach Polski. W kołach drogowych podkreślają konieczność istnienia przynajmniej kilku najważniejszych arteryj komunikacyjnych udostępnionych wyłącznie dla ruchu samochodowego. Z drugiej strony uwzględnić należy wielki ruch konny, który jednak w wielu częściach kraju przeważać będzie przez długi czas nad innymi środkami lokomocji. W związku z tym wysuwane są projekty budowania obok siebie dwóch arteryj komunikacyjnych, jednej dla samochodów, drugiej dla pojazdów konnych. Umożliwi to z jednej strony budowanie ulepszonych nawierzchni dla ruchu samochodowego znacznie tańszym systemem, z drugiej zaś uniknie się niszczenia hacelami i obręczami żelaznymi kosztownych nawierzchni dróg ulepszonych.

Kupiectwo polskie musi udoskonalić metody swej pracy

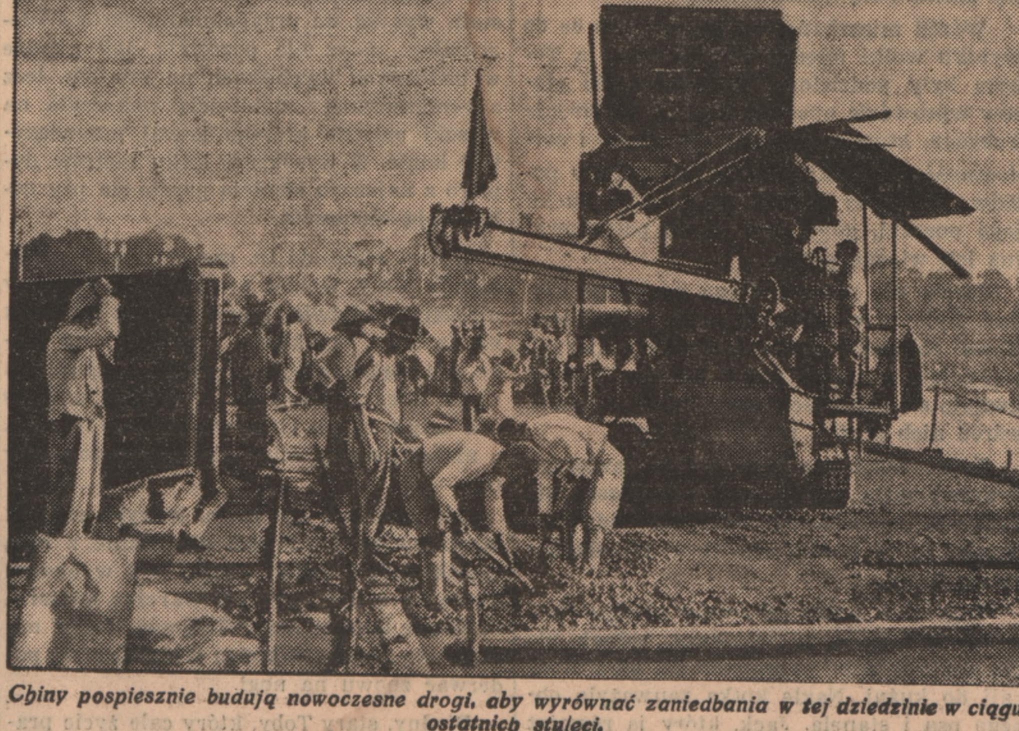
Odezwa Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Dziś odbyło się zebranie Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, na którym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że władze państwowe oraz społeczeństwo polskie w coraz większym stopniu doceniają znaczenie zdrowego polskiego aparatu wymiany, jako jednego z podstawowych czynników rozwoju sił gospodarczych w państwie, oraz że ten doniosły dla zawodu kupieckiego zwrot w opinii polskiego społeczeństwa wymaga ze strony zorganizowanego kupiectwa polskiego nowego jaknajwiększego wysiłku w kierunku ulepszania swych warsztatów pracy i usprawnienia techniki handlu polskiego.

W konkluzji uchwała Naczelnej Rady wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego, dotychczas niezrzeszonego do przystępowania do szeregów istniejących organizacyj zawodowych, a władze zrzeszeń kupieckich do rozwinięcia energicznej propagandy na swoich terenach w celu zwiększenia liczebnego stanu zrzeszeń i zmobilizowania w ramach swych organizacyj wszystkich warstw kupiectwa polskiego.

W dalszym ciągu odezwa Naczelnej Rady wzywa wszystkie zrzeszone organizacje kupieckie do jaknajwiększego wysiłku w kierunku dalszego doskonalenia metod pracy kupca polskiego.

Chiny budują drogi



Chiny pospiesznie budują nowoczesne drogi. aby wyrównać zaniedbania w tej dziedzinie w ciągu ostatnich stuleci.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(34

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XXXVI. WANDO GDZIE JESTEŚ?...

Zasłuchani jeźdźcy wjechali na świeże ściernisko. Wśród snopów na karej klaczy uwijał się Henryk Zalewski.

— Szczęść Boże! Co nowego? — zapytał stary pan.

— Pogoda murowana.

— Nie o to pytam. Jak zdrowie żony?

— Dzięki Bogu. Jutro możemy ruszać na kaczki i bekasy. Wieczorem będę miał zaszczyt gościć panów w swoich progach. Żona rada będzie poznać pana, panie Tadeuszu, pogawędzić sobie o rzeczach światowych. Nie zawsze wystarcza jej temat dotyczący pola i polowania. Smutna czegoś chodzi. Serce mi się kraje na myśl, że to przecież miodowe miesiące. Że też zgodziłem się na to małżeństwo....

—— A to dlaczego? Nie wolno panu tak mówić teraz... — wtrącił Tadeusz.

— Przecież nie o mnie mi chodzi, jeno o nią. Młoda, piękna, uczona, boje się, czy potrafię jej dać to szczęście, którego pragnęła. Wychowana w mieście, wśród...

— Daj pan spokój, — przerwał stary Jastrzębiec. Mówmy lepiej o zbiorach, niż o takich nieprzymierzając głupstwach. Znam pana dwadzieścia lat i wiem coś pan wart. Szczęście ślepe byłoby zupełnie, gdyby nie trafiło do drzwi leśniczówki.

— Szczęście ślepe jest w istocie... — rzekł Tadeusz mimowoli, myśląc w tej chwili o swej straconej ukochanej.

— Zawróćmy razem do domu. Omówimy szczegóły jutrzejszego polowania, zmienił temat rozmowy Jastrzębiec.

Bez słowa wszyscy trzej, skręcili na tą samą miedzę, którą przyjechali.

Z oddali dochodził ich śpiew starego Marka.

— A kiedy po żniwach
Wszędy staną stogi
Dobrobyt i radość
Przejdą za chat progi.
A potem lud zbożny
Ugiąwszy kolana.
Błogosławił będzie
Łaskę Boga Pana.
Hej!...

A gdzieś w szarem polu
Niby srebrny dzwonek
Ostanie w ściernisku,
Samotny skowronek.
Lecz się już nie smuci
Nie skarży, nie płacze,
Bo wie, — że niedługo
Przyjdą tu oracze
Rzucą w ziemię ziarno
Które wzejdzie kłosem.
Więc o nowych żniwach
Śpiewa cudnym głosem.
Hej... Heeeej!...

Jeźdźcy pognali lekkim kłusem do dworu. Tuman kurzu skrył ich zupełnie na gościńcu, po którym pędzono do jasienieckich obór stado czerwonego polskiego bydła.

Chylące się ku zachodowi słońce, znaczyło kres żmudnego dnia.

Ze ściernisk ściągano tłumnie do czworaków.

W drodze towarzyszył im głos sygnaturki, dzwoniący na Anioł Pański.

Kuźnia przestała dymić — stuk młotów ucichł.

W stawie dworskim, dokoła wysepki Danuty, rozkumkały się żaby, rechocząc wieczorną pieśń. W takt pieśni kołysały się lekko szuwary i tataraki...

Trzej ludzie pochyleni na siodłach zadumali się, każdy o swej najbliższej sercu trosce.

Staremu Jastrzębcowi marzyły się wnuki, widział je w kołysce.

— Musi być chłopak. Na imię będzie miał Bolek, a drugi... nie... druga będzie dziewczynka, Danusia. Bolesław i Danuta... Wtedy... ho.. ho!. wtedy bez kija do mnie nie przystępuj.

Zalewski myślał o żonie. Dziwiło go niepomiernie jej zachowanie. Dwa tygodnie byli szczęśliwi. a potem, stało sę coś, coś niepojętego.

Tadeusz był daleko stąd. Dusza jego błąkała się wśród ruin iłżeckiego zamczyska.

Pierś rozpierało mu szczęście na myśl, że połączy się kiedyś z ukochaną i wprowadzi do swej królewskiej prawie rezydencji....

— Wanduś, gdzie jesteś...

XXXVII. POLOWANIE

Bagna i stawy Rekówki ciągną się szeroko i daleko. Przecina je Iłżanka, zaopatrując w wodę. Po obu stronach rzeki, zielenią się zdradliwe łąki, poszyte z wierzchu trawą, pod którą drzemie, bulgocąc, niezgłębiona topiel. Stwardniałe gdzieniegdzie podłoże daje okolicznym mieszkańcom wysokowartościowy torf.

Tadeusz, Bolesław, Henryk już o czwartej rano wyjechali bryką do starego młyna. Wdziali długie, myśliwskie buty, odczepili łódź od brzegu i wypłynęli między szuwary, w towarzystwie trzech psów, Atroxa, Fenixa i Rexa.

Gęsta mgła snuła się po łąkach, mieszając się z oparami wiecznie ciepłych bagien. Tu i tam na czystej, nie porośniętej chwastem powierzchni, kwitły żółte grążele i białe nenufary. Olbrzymie ich liście słały się po wodzie jak najbogatszy kobierzec, przetykany bielą płatków.

Jak okiem sięgnąć, rosły tataraki wśród nich na grząskiej kępie wyrastały karłowate wierzby, na których wiły gniazda, bliżej wody mieszkające ptaki.

Nad łąkami zawodziły żałośnie obudzone ptaki.

Wielki bocian krążył nad stawem, upatrując miejsca, gdzie drzemią żaby. Bystre rybitwy muskały piersiami powierzchnię wody lub spadając jak piorun w głębię, chwytały błyskawicznie zbyt śmiałe ryby, ciekawe widoku wschodzącego słońca.

Wystraszone pluskiem wioseł kurki, sunęły z piskiem chowając się w najgłębszą wodę i najgęstsze sitowia.

Przed łodzią zrywały się co chwila bekasy, kreśląc w powietrzu najfantastyczniejsze zygzaki.

Staw ruszył się nagle z miejsca.

Wielkie koła starego młyna żygnęły całe zwały wody na drugą stronę upustu.

Zatrząsł się nadgniły budynek, skryty w gęstwinie wierzb i olch starych jak sam młyn.

Miarowy turkot kół dał znak, że dzień się rozpoczął.

Z za szuwarów wyjrzało bystre oblicze słońca, rzucając jasną smugę na szczyt młyńskiego dachu, pokrytego zmurszałym gontem, porosłym grubą warstwą brunatnego i jasno żółtego mchu.

Gdzieś nad topielą, zawieszony w przestworzach czyhał na zdobycz jastrząb, król złodziei.

Słońce wspięło się już wysoko na niebiosa.

Koloryt stawu, bagien i szuwarów, zmieniał się nie do poznania.

Z brunatno szarego, przechodził w fioletowy, potem w blado siny. W miarę jak słońce wznosiło się coraz wyżej, świat przybierał barwę złotawą.

Woda paliła się zimnem światłem. Końce tataraków błyskały jak ogniki. Biel nenufarów stawała się śnieżną, grążele na tle szmaragdowej zieleni płonęły, promieniując w wodzie.

Blask, przerażający blask, zalewał wszystko dokoła.

Jednocześnie wzmagała się fala gorąca.

Tu machnął potężny szczupak ogonem, ondzie kilkunastufuntowy karp rzucił się w wodzie.

Pod powierzchnię wypływały płotki, kolki, wierzchówki, okonie, grzejąc się w poświacie promieni. Ptactwo rozświergotało się rozgłośnie.

Cała przyroda śpiewała hymn pochwalny.

„Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon Boże Wielki.

— — — — — — — —

Na dnie sześciu luf czyhała śmierć.

W cudny dzień słoneczny, rozlegały się długo nad stawem grzmoty wystrzałów.

Padł bekas — zawcześnie wstał.

Padła jego żona — zdziwiona nieobecnością męża.

Znalazły śmierć w topieli trzy wzgardzone, wodne kurki. Zestrzelono je, ot tak sobie... do celu.

Wypłynęły, zaciekawione obecnością ludzi.

Powitały uprzejmie.

— Kir-lit, kir-lit, kir-lit.

Odpowiedziano im ołowiem. Zostały obok szuwarów. Pożre je kuna wodna, lub zgniją na pokarm dla larw i owadów.

Padło trzy strzały, potem znowu trzy...

Sześć kaczek ugrzęzło w pobrzeżnych błotach.

Dopadły je psy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowy sport



W armii angielskiej wynaleziono nowy rodzaj ćwiczeń sportowych przy pomocy dwóch drążków.

OLAI ASLAGSSON.

Toby

Historia niezwykłej przyjaźni

(Ciąg dalszy).

Była to pierwsza walka, jaką spokojny pies stoczył w obronie kotki, ale nie była ona ostatnią. Jeśli spotykało się go samego, był dawnym Tobym, który innym kundlom z obozu zawsze ustępował z drogi. Kiedy jednak w jego towarzystwie znajdowała się kotka, niebezpiecznie było z nim zadzierać. Jeden pomruk w stronę kotki, jedno groźniejsze spojrzenie innego psa postawiało go na nogi. Sam nigdy zatargu nie szukał, walki nie rozpoczynał. Zmuszony jednak do obrony swej przyjaciółki, walczył wspaniale.

W marcu do obozu przybyła jeszcze jedna rodzina z nowym psem. Było to ogromne zwierzę, conajmniej tak silne jak Toby, ale znacznie młodsze. Nowy pies z miejsca narzucił innym psom swoją wolę. Po kilku dniach tylko Toby był jedynym zwierzęciem w obozie, które nie starło się do tej pory z nowym przybyszem. Ale starcie takie stawało się nieuniknione.

Wśród mieszkańców obozu zdania co do wyniku walki między nowym psem a Tobym były podzielone. Większa część głosów wprawdzie opowiedziała się po stronie Tobyego, którego wspaniałomyślność i serdeczność dla kotki budziły powszechny podziw. Niektórzy jednak pragnęli w duchu jego porażki, gdyż zbyt często poturbował już ich własne psy.

Starcie nie dawało długo na siebie czekać. Było to w niedzielę przed południem. Kowal obkuwał właśnie kilka koni, których waściciele siedzieli przed kuźnią. Wokoło uwijało się oczywiście także mnóstwo psów, wśród nich groźny przybysz Jack.

Kotka teraz nie bała się już zwierząt. Przyzwyczaiła się do nich i poprostu nie zwracała na nie uwagi od czasu, kiedy wiedziała, że w każdej chwili w jej obronie stanie Toby.

Tego dnia kotka ze swoim przyjacielem goniła w zaroślach. Ponieważ jednak nic nie znaleźli, coby zaspokoiło ich głód, wracali do kuźni. Nagle kotka zauważyła obcego psa i stanęła. Jack, który ją również spostrzegł, skoczył w jej stronę. Kotka musiała wyczuć, że przygotowuje się coś niezwykłego, gdyż nie pozostała, jak zwykle w podobnych wypadkach na miejscu, lecz z błyskawiczną szybkością wskoczyła na wysoki pal, do którego kowal przywiązywał konie. Z wysokości kilku metrów dopiero z najeżoną sierścią prychnęła psu całą swoją nienawiść.

Potem stało się to, czego wszyscy oczekiwali. Toby, widząc swoją przyjaciółkę w niebezpieczeństwie, rzucił się bez namysłu na Jacka, z szybkością i wściekłością wilka, nie zastanawiając się, jakie to może dla niego mieć następstwa. Uderzył nowego psa całym swym ciężarem w lewą łopatkę, a nieoczekiwany, silny cios rzucił go o ziemię.

Ale Jack nie był psem, któryby się tak łatwo poddawał. Począł się bronić z całą zaciekłością z jakiej słynny był w obozie. Leżąc na ziemi i groźnie warcząc odpierał długiemi łapami ataki Tobyego, który mu sięgał do gardła. Wkońcu udało mu się poderwać znowu na nogi.

Biedny, stary Toby, który całe życie pragnął, by go pozostawiano w spokoju, i który nigdy nie walczył, jeśli nie chodziło o kotkę, zdawał się być stracony. Psy, z którymi do tej pory miewał zatargi, nie dorównywały Jackowi. Przewyższał wszystkie pod względem siły i zręczności. Toby chętnie zaprzestałby walki, gdyby przeciwnik na to zezwolił. Jack jednakże rzucił się na niego teraz z taką siłą, że oba psy wpadły na pal, z którego kotka śledziła zaciekłą walkę na śmierć i życie. Toby trzymał się jeszcze na nogach i odpierał straszne uderzenia Jacka, ale słabł z każdą chwilą.

Wreszcie stało się to, czego wszyscy oczekiwali i co zdawało się oznaczać jego koniec. Pod naporem jeszcze jednego wściekłego oderzenia Toby zachwiał się i uderzył łbem o pal. Stary pies nie mógł się ruszyć. Leżał jak martwy i przerażonym wzrokiem spoglądał na swego przeciwnika, który już go dopadał, aby wpić się kłami w jego gardło.

W tej krytycznej chwili jednak, kiedy los Tobyego zdawał się już być przypieczętowanym, stało się coś, czego nikt nie oczekiwał. coś zupełnie nieprawdopodobnego.

(c. d. n)

Od naszych korespondentów

Na ofiary klęski żywiołowej

W dalszym ciągu ofiary na rzecz Wojew. Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Klęski Żywiołowej nadesłali: p. Śmieszny za Gminny Komitet w Lisewie zł. 90,—; K. K. O. pow. Świecie z pol. Komitetu w Świeciu zł 26,05.

Grudziądz

Odezwa do Kupiectwa grudziądzkiego

Koledzy!

W dniu 15 października rb., przyjeżdża w mury naszego miasta Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki oraz Naczelny Wódz Generał Rydz-Śmigły.

Przyjazd nastąpi z okazji 15-lecia istnienia Szkoły Podch. Kawalerji.

Pragnąc uczcić Najdostojniejszych Gości, wzywamy całe kupiectwo grudziądzkie do dekoracji i iluminacji w tym dniu okien wystawowych oraz wywieszania chorągwi narodowych. Wzywamy również do gremjalnego wzięcia udziału w powitaniu orszaku Najdostojniejszych Gości podczas przejazdu przez ulice miasta.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych:

Prezes: (—) Paweł Witkowski.

Baczność - Oficerowie i Podchorążowie Rezerwy

W dniu 15 października 1936 roku odbędą się w Grudziądzu uroczystości wojskowe, które zaszczycą swoją obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Generał Edward Rydz - Śmigły.

W powitaniu Pierwszych Obywateli Państwa wezmą udział wszystkie Koła Z. O. R. Okręgu Pomorskiego przez swoje delegacje, zaś udział Koła Z. O. R. w Grudziądzu jest obowiązkowy i winien obejmować wszystkich członków Koła.

Zbiórka Delegacji Kół Z. O. R. Okręgu jak również wszystkich członków Koła Grudziądz w dniu 15 października br. o godz. 8-mej (rano) przed Teatrem Miejskim, ul. Gen. Hallera, skąd nastąpi wymarsz na miejsca wyznaczone.

Zarząd Z. O. R. Koło Grudziądz.

Legioniści, Peowiacy i Oficerowie Rezerwy — baczność!

W dniu 15 października przybywają do Grudziądza Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Gen. Edward Rydz-Śmigły.

W powitaniu najwyższych dostojników państwowych wezmą udział wszystkie organizacje byłych wojskowych. Zbiórka członków Związku Legjonistów Polskich, Peowiaków i Oficerów Rezerwy o godz. 8-ej rano przed Teatrem Miejskim, skąd nastąpi wymarsz na miejsce wyznaczone. Udział wszystkich jest obowiązkowy, nie powinno więc zabraknąć nikogo.

Nowemiasto

— Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19. Na terenie pow. lubawskiego istnieją obecnie 4 koła Związku — w Nowemmieście, Lubawie, Grodzicznie i Szwarcenowie. Delegatem powiatowym na pow. lubawski jest znany i powszechnie ceniony obywatel Nowegomiasta p. Alfons Szczerbicki pod którego sprężystym kierownictwem wymienione towarzystwo wykazuje wielką żywotność, wpajając zwłaszcza w młode pokolenie ideały dla których powstańcy ziem zachodnich ruszyli w bój. W ostatnich czasach Towarzystwo zawdzięczając staraniom swych członków zebrało wcale pokaźną kwotę na cel Funduszu Obrony Narodowej. Zebrana kwota przekazana zostanie do właściwego zarządu okręgowego, skąd następnie wszystkie zebrane składki wysłane będą do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza. Jak się dowiadujemy w związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz gener. Inspektora Sił Zbrojnych do Grudziądza w dniu 15 bm., zarząd okręgowy organizuje w tym dniu Zjazd delegatów wszystkich kół okręgu. Koła pow. lubawskiego wysyłają licznych delegatów celem złożenia hołdu Dostojnym Gościom. Ponieważ w dniu tym odbędzie się również poświęcenie sztandaru koła Grudziądz — delegacja miejscowa wręczy artystycznie wykonany gwóźdź, który wbity zostanie w drzewce sztandaru.

Bydgoszcz

Niewygodny świadek zatłuczony kijami na śmierć

Nadgraniczne miasteczko Wysoka powiatu wyrzyskiego było onegdaj widownią bestjalskiej bójki.

Dwaj rolnicy **Benon Wajstag** i **Walenty Nagel** napadli **Jana Krysiaka** i w toku bójki oćwiczyli kijami swą ofiarę tak silnie, iż **Krysiak w dzień później zmarł.** Powodem zajścia była chęć wywarcia zemsty osobistej na Krysiaku, który w procesie sądowym zeznawał na niekorzyść Wajstaga.

Sprawców nieludzkiego pobicia aresztowano.

Sensacyjne aresztowanie b. urzędnika pocztowego w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym aresztowano w Bydgoszczy poszukiwanego od dawna kierownika agencji pocztowej w Rublewie powiatu szamotulskiego **Franciszka Baczyńskiego,** pozostającego pod zarzutem dopuszczenia się oszustw i sprzeniewierzeń w wysokości 1.000 zł. Baczyński podjął m. in. na podstawie sfałszowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. większe sumy, narażając w ten sposób Skarb Państwa na poważne straty.

Przed kilku tygodniami odbyła się kontrola w agencji w Rublewie, w czasie której Baczyński nie mając czystego sumienia zbiegł i do dnia wczorajszego ukrywał się przed okiem poszukujących go władz.

Toruń

Program Ogólno-Polskiego Zjazdu Sodalistek Mariańskich
Ciekawe referaty

Jak już wczoraj donosiliśmy, w sobotę i niedzielę, dn. 17 i 18 bm. odbędzie się w Toruniu Ogólno-Polski Zjazd Delegatek Sodalicyj Mariańskich Inteligencji Żeńskiej w Polsce. Bogaty program Zjazdu przedstawia się jak następuje:

Sobota, dnia 17 października godz. 9: Msza św. w Bazylice św. Jana; godz. **11:** zebranie inauguracyjne: 1) zagajenie przewodniczącej Komitetu Zjazdowego — p. Maria Swinarska; 2) otwarcie Zjazdu przez prezydentkę Związku — w z. p. Maria Morawska; 3) przemówienia gości: 4) **„Opinia katolicka, a inowacja w dziedzinie wychowania"** — referat p. Marii Dembińskiej (sod. lubelska); godz. **14—16:** przerwa obiadowa; godz. **17:** zebranie plenarne: 1) **„Opinia katolicka wobec współczesnych pojęć o rodzinie"** — referat odczyta p. Wanda Kuczyńska (sod. radomska); 2) dyskusja; 3) usprawnienie pracy sodalicyjnej — referat organizacyjny p. Maria Chojecka (sod. warszawska); 4) koreferat: Ojciec R. Moskała T. J.; 5) dyskusja; godz. **20:** zebranie towarzyskie.

Niedziela, dnia 18 października godz. **8:** Msza św. i wspólna Komunia św. w kościele Najśw. Marii Panny; godz. **10:** zebranie plenarne: 1) **„Znaczenie katolickiej opinii w walce o polską kulturę"** — referat prof. Ludwik Skoczylas; 2) dyskusja; 3) **„Wpływ katolickiej opinii na złagodzenie współczesnych walk"** — referat p. Maria Wyganowska (sod. warszawska); 4) dyskusja; godz. **14—16:** przerwa obiadowa; godz. **17:** zebranie delegatek sprawozdawczo-organizacyjne z uchwaleniem rezolucyj i wyborami.

Uroczyste zamknięcie Zjazdu w kościele Najśw. Marii Panny: Te Deum. Wspólny akt poświęcenia i śpiew „Królowej Swej".

Gdynia

Powrót „Cieszyna"
Burza spowodowała opóźnienie w przybyciu do Tallina

Wczoraj wrócił do Gdyni statek **„Cieszyn".** Dokoła tego statku zrobiono wielki alarm w prasie z tego jedynie powodu, **że spóźnił się z przyjściem do Tallina.**

Jak się dowiadujemy od kapitana, p. **Szworca,** statek w podróży swej do Estonii



przeszedł **burzę,** która spowodowała **spóźnienie w przybyciu do Tallina o 36 godzin.** Dało to asumpt dziennikom, goniącym za sensacją, do wszczęcia wielkiego hałasu **ze** szkodą dla statku i dla linii.

Informatorzy pism sensacyjnych, a specjalnie ich gdyńscy korespondenci, powinni wiedzieć, że w porze jesiennej, kiedy na morzu panują sztormy i mgły, **spóźnienie się statku jest rzeczą zwykłą i nie może być powodem alarmu.** Skutek wiadomości o „zaginięciu" „Cieszyna" był ten, że do Gdyni **zjechały rodziny znajdujących się na statku osób** i że dokoła „Cieszyna" wytworzyła się atmosfera alarmistyczna, **odstraszająca od niego przyszłych klientów-pasażerów.**

O braku orjentacji gdyńskich korespondentów pism sensacyjnych świadczy jeszcze fakt, że „Cieszyn" sygnalizowano literkami **„m. s."** co znaczy statek motorowy, gdy tymczasem „Cieszyn" jest **parowcem.**

Gdańsk

Stan bezpieczeństwa na drogach Ziemi Gdańskiej

Przygoda Polaków z Babental — Zapewnienie „gauleitera" i jego zastępcy

W ub. niedzielę o godz. 19 w filii Związku Polaków w Kahlbude skończyło się zebranie członkowskie. W zebraniu uczestniczyło również kilkanaście osób z pobliskiej wioski Babental. Żyją oni pod ciągłym terorem osobników nieodpowiedzialnych. Obawiając się napaści ze strony tych osobników, Polacy z Babental, zwrócili się do p. Nełkowskiego z prośbą, ażeby ich odprowadził do domu, na co tenże się zgodził.

Po dojściu do szosy okazało się, że **gromadka Polaków jest otoczona ze wszystkich stron przez oddział nieodpowiedzialnych osobników, którzy oślepiwszy Polaków reflektorami, starali się do nich zbliżyć, gwizdem i okrzykami zachęcając się wzajemnie do natarcia.**

Polacy, nie chcąc wszczynać bójki, cofnęli się na dworzec kolejowy. Dla zwiększenia bezpieczeństwa naczelnik stacji oświetlił rzęsiście dworzec, co zmusiło nieodpowiedzialnych osobników do cofnięcia się w mroki nocy, ażeby uniemożliwić Polakom rozpoznanie poszczególnych członków bojówki.

Z dworca telefonowali Polacy do kilku pobliskich posterunków żandarmerii. Z posterunku w Leblau dowiedzieli się, że w Kahlbude jest już żandarm, który wezwany został do ochrony mienia i życia miejscowych obywateli. Wobec tego kierownik filii Z. P., p. Hallmann, udał się do wsi wraz z kilkoma towarzyszami, celem wyszukania żandarma i powierzenia jego opiece gromadki Polkaów z Babental. Żandarma nie można było odszukać, lecz przybył on około godz. 20 na dworzec. Po przedstawieniu mu sytuacji w jakiej znaleźli się Polacy, zdecydował się na odprowadzenie ich do Babental.

Tak w skrócie dziennikarskim przedstawia się przygoda niedzielna Polaków z Babental w Kahlbude. Z przygody tej wynika, że tamtejsi Polacy rzeczywiście **żyją pod terorem osobników nieodpowiedzialnych, którzy w mrokach nocnych grasują na drogach publicznych** niczem słynni, średniowieczni raubriterzy.

Fakt ten jest **sprzeczny** ze słowami gauleitera gdańskiego i jego zastępcy. Zapewniali oni ostatnio społeczeństwo, że partia narodowo-socjalistyczna **gwarantuje utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa.** Mimo tych zapewnień, oraz, w porównaniu z czasami przedwojennymi, **bardzo znacznego zwiększenia ilości funkcjonariuszów bezpieczeństwa publicznego,** Polacy z Babental nie mogą wieczorami wydalać się z domów, ażeby nie być napastowani przez osobników nieodpowiedzialnych.

Niedawno „Gazeta Polska" donosiła, że również i w innych miejscowościach Ziemi Gdańskiej zaistniały wydarzenia, świadczące o zaniku bezpieczeństwa publicznego. Czyżby Wolne Miasto miała nawiedzić nowa fala wypadków, podobnych wypadkom z okresu ostatnich wyborów do Sejmu Gdańskiego?...

Świecie

Poświęcenie szybowca w Świeciu

Świeciu przybyła nowa organizacja, nowa dziedzina sportu, sportu który dziś wzbudza już powszechne zainteresowanie; powstało tu od niedawna koło szybowcowe LOPP. Koło to posiada dwóch instruktorów, pp. prof. Eckstein i Lupę, którzy ostatnio ukończyli kurs pilotażu szybowcowego w Gostomiu. Pierwszym zewnętrznym wyczynem koła szybowcowego w Świeciu było uroczyste poświęcenie szybowca w niedzielę 11 bm. Mimo zimna zgromadziło się na wzgórzu w Mariankach pod Świeciem, na gruncie p. Niesłuchowskiego gdzie urządzono szybowisko, sporo obywatelstwa tak z miasta jak i przyległych wiosek, by być świadkiem aktu poświęcenia szybowca, któremu nadano imię „Świeciak", jak i świadkami lotów pokazowych: pilotował p. Lupa. Po krótkich słowach, przemówieniu prezesa Koła p. prof. Roksteina, dokonał ks. radca Konitzer aktu poświęcenia i trzykrotnym okrzykiem „lataj" wzniesionym przez chrzestnych, oddano szybowiec do użytku, do szkolenia przyszłych pilotów szybowcowych na terenie Świecia. Po poświęceniu odbyły się loty pokazowe, którym z ogromnym zainteresowaniem przypatrywały się liczne rzesze publiczności. Przy tej okazji wypada nam dodać, iż dzięki rzutkości zarządu koła szybowcowego LOPP została już złożona kwota przeszło 500 zł na budowę drugiego szybowca.

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 14 października

KALENDARZYK

Środa, 14. 10.: Kaliksta.
Czwartek, 15. 10: Jadwigi, Teresy.
Piątek, 16. 10.: Martyna.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, naogół dużym, z przelotnymi opadami. Lekkie ochłodzenie. Dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 13. b. m. godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —1,84 (1,70); Zawichost +2,29 (2,51); Warszawa +2,40 (1,91); Płock +1,45 (1,50); Toruń —1,77 (1,86); Fordon +1,71 (1,79); Chełmno +1,66 (1,76); Grudziądz +1,90 (1,97); Korzeniewo +2,05 (2,10); Piekło +1,52 (1,56); Tczew +1,54 (1,54); Einlage +2,30 (2,30); Schiewenhorst +2,48 (2,50).
Temperatura wody w Wiśle 4,6 (4,6).

Na bruku bydgoskim

— **W najbliższym wydaniu Orędownika miasta Bydgoszczy** ukaże się zarządzenie Zarządu Miejskiego o ustaleniu nowej maksymalnej taryfy kominiarskiej obowiązującej od 1 października rb.

— **Echa tragicznej śmierci rowerzysty.** Jak o tem donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — na ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy poniósł śmierć pod kołami samochodu zdążający do miasta rowerzysta. Podając informację tę jako pierwsi do druku, nie zdołaliśmy z braku czasu ustalić prawidłowego brzmienia nazwiska ofiary przejechania. Pod kołami samochodu firmy Friedrich Schmautz poniósł śmierć 24-letni Mieczysław Gorzycki (a nie Gozicki) zam. przy ul. Gołębiej 32. Tragicznie zmarły był pracownikiem państwowej fabryki dykt przy ul. Fordońskiej i należał do członków znanego klubu sportowego „Astoria" Z. S., jako członek sekcji pięściarskiej. Charakterystycznym jest, że tragicznie zmarły w fatalnym dla siebie dniu przed udaniem się do pracy zabrał wbrew swym przyzwyczajeniom dokumenty osobiste, tłumacząc zdziwionej tym rodzinie, że należy mieć je zawsze przy sobie, by na wypadek nieszczęścia ułatwić władzom dochodzenia. Dziwnym zrządzeniem losu zapobiegliwość śp. Gorzyckiego tak tragicznie się dlań skończyła.

— **Zamach samobójczy młodej dziewczyny.** Do szpitala miejskiego przewieziono w dniu wczorajszym 22-letnią Helenę B. zam. przy ul. Wały Jagiellońskie, która usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości jodyny. Stan zdrowia niedoszłej samobójczyni nie budzi obaw. Helena B. targnęła się na swoje życie w przystępie rozpaczy po wyjeździe męża.

Zebrania — Odczyty

— **Zebranie obywatelskie komitetów rejonowych F. O. N.** Celem zorganizowania I i III rejonowych komitetów F. O. N. odbędzie się w środę 14 bm. wielkie zebranie obywatelskie o godz. 20 w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Zebranie to zwołuje Centralny Zw. Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski, oddz. w Bydgoszczy i Zw. Właścicieli małych nieruchomości, zapraszając mieszkańców ulic: Batorego, Farnej, Jezuickiej, Krętej, Malczewskiego, Mennicy, Niedźwiedziej, Przyrzecza, Mostowej, Przy Zamczysku, Trybunalskiej, Magdzińskiego i Rynku Marszałka Piłsudskiego.

— **Związek Sybiraków.** W związku z wyjazdem do Krakowa zwołuje się na dzień 14 bm. o godz. 17 w restauracji „Pod Lwem" zebranie informacyjne.

Zarząd Miejsk. Komitetu Przyjaciół Z. S. przy pracy

Przed kilkoma dniami w głównej świetlicy Związku Strzeleckiego odbyło się zebranie nowego Zarządu Miejskiego Komitetu Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Na zebraniu tym długoletni prezes Komitetu p. prof. **Woda** złożył urzędowanie nowoobranemu prezesowi Zarządu p. dyrektorowi **Wierzbickiemu.** Członkowie Zarządu pożegnali p. prof. Wodę, który w ciągu ubiegłych lat z całym poświęceniem pracował dla dobra Związku Strzeleckiego i Komitetu, niezwykle serdecznie.

W zebraniu Zarządu Komitetu uczestniczył również nowy prezes Zarządu Grodzkiego ZS. w Bydgoszczy p. prof. **Wrzoś,** omawiając z przedstawicielami Komitetu szczegóły współpracy Związku z Komitetem.

Właściciele domów obradują

W sali Resursy Kupieckiej przy licznym udziale członków odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa p. radnego **Paszkego** plenarne zebranie Związku Właścicieli domów i nieruchomości miejskich.

Po wysłuchaniu obszernego referatu na temat projektów zmian ustawy o ochronie lokatorów, wygłoszonego przez p. mec. **Felcyna,** pp. prezes Paszke i inż. **Kanclerz** złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu międzynarodowego kongresu własności miejskich odbytego ostatnio w Warszawie. Relacje delegatów przyjęli zgromadzeni z aplauzem do wiadomości.

Na zebraniu plenarnym omówiono również sprawę współpracy z Komitetem F. O. N., a ponadto zgromadzeni wysłuchali ciekawego referatu p. red. **Fiedlera,** dotyczącego sprawy przyłączenia okręgu bydgoskiego do Pomorza. Właściciele domów w Bydgoszczy uchwalili w czasie swego zebrania rezolucję, domagającą się przeniesienia stolicy urzędu wojewódzkiego do Bydgoszczy.

Pomyślny przebieg akcji zbiórkowej na F. O. N. w Bydgoszczy

Stawki orientacyjne Zw. Fabrykantów i Tow. Kupców

Akcja zbiórkowa na Fundusz Obrony Narodowej rozwija się na terenie Bydgoszczy, podobnie zresztą jak w całym kraju, bardzo pomyślnie. Na przyspieszenie decyzji ze strony ofiarodawców wpływają m. in. także **stawki orientacyjne,** jakie dla swych członków uchwaliły dwa bydgoskie zrzeszenia zawodowe, a mianowicie **Związek Fabrykantów i Tow. Kupców.**

Dla członków **Zw. Fabrykantów** stawka ta wynosi pół ceny opłacanego świadectwa przemysłowego, dla robotników 1 proc. wynagrodzenia miesięcznego, a dla stałych urzędników 4—5 proc. poborów miesięcznych. Suma ofiar, złożonych dotychczas przez członków Związku i przekazanych już do Warszawy, wynosi **80.000 zł,** w tym część w produktach przemysłowych, zaakceptowanych przez Min. Spraw Wojsk.

Tow. Kupców przyjęło dla swych członków normy orientacyjne, zalecone przez Naczelną Radę Kupiectwa Polskiego w Warszawie, a mianowicie dla członków opłacających: I kat. świad. przemysł. od 1000 zł wzwyż, II kat. świad. przemysł. od 100 zł. wzwyż, III kat. świad. przemysł. 40 zł, IV kat. świad. przem. 5 zł, przy czym dla I i II kategorii udział nie powinien być mniejszy niż 5 proc. od opłacanego podatku przemysłowego za rok 1935.

Prezydium Komitetu bydgoskiego apeluje za naszym pośrednictwem do ofiarodawców, by zechcieli **jak najszybciej wypełnić i zwrócić wręczone listy składkowe,** wpłacając zebrane kwoty w K. K. O. miasta Bydgoszczy.

Pościg za lisem i zakończenie sezonu w Automobilklubie Pomorskim

P. starosta Suski wśród naszych automobilistów

Liczni spacerowicze niedzielni, przechodzący przez ul. Gdańską, byli świadkami niecodziennej — jak na Bydgoszcz — rewii samochodów.

Przez pl. Wolności, począwszy od popularnej kawiarni „Cristal", do gmachu Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego włącznie, ciągnął się różnobarwny sznur samochodów, podziwiany przez licznych zwolenników motoryzacji. Obok samochodów uwijali się dostojni panowie w okrągłych, prawie że „urzędowych" czapkach, lustrując fachowo swoje maszyny.

Panowie ci — to automobiliści bydgoscy członkowie ruchliwego **Automobilklubu Pomorskiego,** a zarazem uczestnicy emocjonującej imprezy samochodowej, urządzonej na zakończenie sezonu przez Klub.

Z przed sekretariatu Automobilklubu Pomorskiego (mieszczącego się obok „Cristalki"), odbył się w niedzielę start do pościgu za „lisem", którą to imprezą automobiliści zakończyli oficjalnie swój sezon letni.

Start maszyn odbył się o godz. 14. Pół godziny wcześniej rozpoczął ucieczkę chytry „lis" — w tym wypadku sympatyczna „liszka", bowiem trudna ta rola przypadła w roku bieżącym w udziale rutynowanej automobilistce p. dr. **Tomaszewskiej.**

Na znak komandora biegu p. **Frosta** — uczestnicy pościgu ruszyli w pogoń za lisem. Przez ul. Gdańską, pl. Teatralny, oraz ul. Marszałka Focha i dalsze arterie przesunęło się kilkadziesiąt samochodów (wśród nich 18 „myśliwskich"), po czym za miastem już każdy kierowca na własną rękę rozpoczął pościg całą siłą motoru swej maszyny. Zręczny „lis" przez zgórą dwie godziny wodził dosłownie za ... chłodnicę, po najróżniejszych werpetach leśnych, drogach polnych i szosach, „sforę" myśliwskich maszyn, by nareszcie dać się ująć w wygodnej norze leśnej w okolicy Prądów tuż pod Bydgoszczą.

Łatwo przeżyć emocję myśliwych w wyobraźni, jeśli się sobie uświadomi, że większość myśliwych zrobiła ponad 70-tkę kilometrów, by natknąć się na „lisa" tuż pod Bydgoszczą.

Po przeżyciach pościgu automobiliści zgromadzili się przy kawce koleżeńskiej w restauracji przy 6-tej śluzie. Tam również odbyło się rozdanie nagród i uroczystość oficjalnego zakończenia sezonu.

Miły obchód zagaił prezes Automobilklubu p. inż. **Stulgiński,** witając serdecznie przybyłego na rozdanie nagród p. starostę **Suskiego.** Komandor raidu p. Frost opisał w krótkich słowach techniczny przebieg pościgu, po czym zdobywcy nagród otrzymali z rąk „lisa" p. dr. Tomaszewskiej zdobyte odznaczenia. I nagroda przypadła w udziale p. **Jabłoniowskiemu,** II — p. **Häuslerowi,** III — p. **Górskiemu,** IV — p. **Stadie,** V — p. **Prężynie.**

Nad przygotowaniem całości imprezy czuwał — jak zwykle skrzętnie — sekretarz Automobilklubu p. mjr. **Zawadill.**

Na szalach Temidy

18-letni przestępca skazany na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał w dniu wczorajszym 18-letni, karany już za napad rabunkowy, robotnik **Jan Kozłowski** (bez stałego miejsca zamieszkania).

Kozłowski w sierpniu r. b. w Żołędowie pod Bydgoszczą zabrał przemocą rower **Stanisławowi Kauczanowi,** uderzając go przy tym tępem narzędziem w głowę.

Trybunał karny w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego **skazał młodocianego przestępcę na 2 lata bezwzględnego więzienia, orzekając ponadto utratę praw obywatelskich przez okres 5 lat.**

Smutny epilog bójki

Handlarz bydgoski **40-letni Józef Cichoracki,** będąc niedawno temu w Tuszy powiatu szubińskiego, zaczepiony został przed karczmą przez nieznanego mu osobnika. Nieznajomy poprosił o ogień do papierosa, a następnie wszczął bójkę, do której przyłączyli się trzej towarzysze awanturnika. Po awanturze Cichoracki stwierdził brak kwoty 20 zł i rewolweru.

W dniu wczorajszym sprawcy krwawej bójki: 28-letni robotnik **Jan Zając,** 44-letni **Wacław Wesołowski,** 22-letni **Antoni Zając** i 18-letni **Stefan Walczak** z Turzy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd **wydał wyrok, skazujący Jana Zająca na 8 miesięcy więzienia, Wesołowskiego i Walczaka po 7 miesięcy więzienia,** zaś Antoniego Zająca sąd z braku dostatecznych dowodów winy od kary uwolnił.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 18 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

— **Dziś i dni następnych** piękna operetka Lehara „Carewicz".

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **Dziś i dni następnych** operetka „Carewicz" Lehara.

Kasa teatru sprzedaje bilety tylko na sobotnie i niedzielne (wieczorne) przedstawienia przepięknej i niezmiernie melodyjnej operetki Fr. Lehara **„Carewicz",** która doznała na sobotniej premierze entuzjastycznego przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności.

„Mąż z grzeczności" po cenach zniżonych. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16. dana będzie świetna krotochwila polska Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności",** której stale towarzyszą salwy śmiechu i oklasków.

„CAREWICZ" NA LOPP.

Obwód Miejski LOPP. komunikuje, że dzięki usilnym staraniom udało się zakupić dla swych członków i sympatyków operetkę Franciszka Lehara „Carewicz".

Operetkę tę zobaczymy w środę dnia 21 i piątek dnia 23 bm. o godz. 20.

Bilety do nabycia w Sekretarjacie Obwodu Miejskiego LOPP. ul. Konarskiego 5a tel. 36-70. codziennie w godz. od 10—14.

Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów, z których zysk przeznaczony jest na cele obrony przeciwgazowej naszego miasta.

KINA:

ADRIA: „Rose Marie" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Nowe przygody Tarzana" i komedia pt. „Wesoły biegun"
BAŁTYK: „Zew dzikich" i „Wszystko żart".
KRISTAL: „Kto ostatni całuje" i liczne dodatki.
MARYSIEŃKA: „Mały buntownik.
REWIA: „Pat i Patachon jako wieźniowie" i „Burza nad Andami".

Odnowienie bulwarów

Pomiędzy mostem Teatralnym, a Bernardyńskim wybudowano około 300 m. nowych umocnień bulwaru nad Brdą. Poprzednio już wykonane zostały takie umocnienia pomiędzy mostem Teatralnym a śluzami przy młynie. Wszystkie prace razem wykonane z własnych środków Zarządu Miejskiego oraz przy pomocy Funduszu Pracy, a dalej prace wykonane przez Skarb Państwa **kosztowały około 420.000 złotych.** Obecnie umocnienia Brdy wewnątrz miasta są już prawie zupełnie uporządkowane.

Telegramy

„Dzień Pułaskiego" w Ameryce

Nowy Jork, 13. 10. (PAT). Z okazji **„Dnia Pułaskiego",** proklamowanego przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz gubernatorów poszczególnych stanów, odbyły się **we wszystkich większych miastach oraz osiedlach, zamieszkałych przez Polaków, uroczyste obchody,** połączone z nabożeństwami i akademiami przy licznym udziale miejcowej Polonii i reprezentantow władz amerykańkich. Wszystkie budynki rządowe udekorowane były flagami. W dzielnicach polskich Chicago i Buffalo powiewały na wszystkich domach sztandary obu państw.

Komendant Związku Strzeleckiego przybył do Rygi

Ryga, 13. 10. (PAT) Do Rygi przybył komendant Związku Strzeleckiego p. płk. Frydrych w towarzystwie **mjr.** Orowca, powitany na dworcu przez charge d'affaires poselstwa R. P. Krotowskiego i konsula Rzyniewskiego zaś ze strony łotewskiej przez szefa Aisargów płk. Praula oraz kapitanów Orsza i Kikulisa.

Nadużycia w spółce drenarskiej w Szymborzu

(ch) **Inowrocław** 13. 10. (tel. wł.) **Z polecenia** władz wojewódzkich w Poznaniu, **w** spółce drenarskiej w Szymborzu pn. „Szymborze — Tuczno" przeprowadzono rewizję, która wykazała, iż zarząd spółki poszkodował gospodarzy z Szymborza na sumę około 400.000 zł. **Sumę tą wpłacili gospodarze na meliorację gruntów, a zarząd spółki wydał ją całkowicie na koszty administracyjne.**

Ze sportu

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE NARCIARSKI POCIĄG RAIDOWY.

Jak donosiliśmy, w nadchodzącym sezonie odbędą się dwa kolejowe **raidy narciarskie wzdłuż Karpat.**

Pociąg raidowy obejmuje **wagony mieszkalne,** w każdym przedziale pomieszczenie znajdą **3—4 osoby.** Miejsca do spania wyposażono w **poduszkę, koc i dwa prześcieradła.** Za dopłatą można będzie otrzymać **miejsca w dwuosobowych** przedziałach wagonów sypialnych Cooka.

W wagonie restauracyjnym wydawane będą **posiłki,** a nadto będzie on użytkowany jako **wagon klubowy i barowy.**

Specjalny wagon **dancingowy z własną aparaturą muzyczną** przeznaczony zostanie na **tańce i zebrania towarzyskie.**

Wreszcie w pociągu raidowym znajdzie się **wagon kąpielowy,** wyposażony w **wanny, natryski i fryzjernię dla pań i panów.** Naturalnie, jak zwykle, przy pociągu raidowym iść będzie wagon na przechowanie bagaży i nart, w którym znajdzie się również warsztat reparacyjny, sklepik narciarski i wypożyczalnia nart.

Wspaniałe sukcesy sportu polskiego



W biegu na 5 klm. Polak Noji zwyciężył Iso-Holo o 10 mtr. uzyskując czas 14:58, zaś Iso-Holo ukończył bieg w czasie 15:02. Zdjęcie przedstawia zwycięski finisch Noji.

---

†

We wtorek, dnia 13 października 1936 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59

naczelnik warsztatów

ś. p.

BARTEL UEBINBER

Zmarły, który pracował w naszej Administracji przeszło 8 lat, zjednał sobie dzięki Swej obowiązkowości, pracowitości i sumienności naszą trwałą pamięć.

Gdańsk, dnia 13 października 1936 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

7218

Pobór drugiej raty podatku gruntowego za 1936 rok

Dla ułatwienia drobnym rolnikom uregulowania drugiej raty podatku gruntowego za r. 1936, ministerstwo skarbu zarządziło, że pobór drugiej raty podatku gruntowego za 1936 r. przez sołtysów przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych, zorganizowany będzie przez urzędy skarbowe w dn. od 1 do 19 grudnia r. b., przy czym gdyby wyznaczony okres poboru nie pozwalał ze względu na rozmiary okręgu na objęcie poborem wszystkich rejonów, mogą urzędy skarbowe rozpocząć pobór już od dnia 15 listopada r. b., dokonując go w listopadzie w rejonach o większej zdolności płatniczej — z tym jednak zastrzeżeniem, że w każdym razie pobór musi być bezwzględnie ukończony w dn. 19 grudnia.

W związku z poborem II raty pod. gruntowego należy przypomnieć, że płatnikom państwowego pod. gruntowego, którzy opłacają go z ulgą (degresją), a którzy wpłacili w treminie do dn. 30 kwietnia r. b., lub od których zainkasowano do dn. 30 maja r. b. conajmniej połowę całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, przyznaje się prawo wpłacenia do dnia 30 listopada r. b. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę. Tym zaś płatnikom, którzy do wymienionych wyżej terminów nie wpłacili nic lub mniej niż połowę całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, a którzy do dnia 1 grudnia r. b. wpłacili lub dopłacili do wysokości połowy całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, darowuje się odsetki za zwłokę od sum wpłaconych lub dopłaconych i przyznaje się prawo wpłacenia do dn. 30 listopada r. b. pozostałej należności podatku gruntowego również bez odsetek za zwłokę.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13 października 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,35—89,53—89,17; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 283,00—283,70—282,30; Kopenhaga 116,49—115,91; Londyn 26,04—26,11—25,97; Nowy Jork czeki 5,31 1/8—5,32 3/8—5,29 7/8; Nowy Jork kabel 5,31 3/8—5,32 5/8—5,30 1/8; Oslo 131,23—130,57; Paryż 24,80—24,86—24,74; Praga 18,75—18,80—18,70; Sztokholm 134,20—134,53—133,87; Zurych 122,50—122,80—122,20; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,10—28,20—28,00; Helsinki 11,48—11,51—11,45; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg 89,53—89,10; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,30½—5,27½; floreny holend. 283,70—282,00; franki franc. 24,86—24,72; franki szwajc. 122,80—122,00; funty ang. 26,11—25,95; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 16,60—15,80; korony duńskie 116,49—115,65; korony norweskie 131,23—130,25; korony szwedzkie 134,53—133,55; liry włoskie 25,40—24,40; marki fińskie 11,51—11,30; marki niem. 110,00—104,00; szylingi austr. 93,00—89,00; marki niem. srebrne 127,00—120,00.

Akcje

Bank Polski 110,00—109,00—110,00; Cukier 30—30,25; Węgiel 16,00; Lilpop 15,25—14,75—15,00; Modrzejów 6,50; Ostrowiec 33,00; Starachowice 37,00—36,75; Haberbusch 41,50.

Tendencja: nieco słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 65,00, serje 78,00; II em. 66,00—79,00; 5 proc. konwersyjna 53,00; 6 proc. dolar. 77,50; 4 proc. premj. dolar. 49,50—49,90—49,50; 7 proc. stabilizacyjna 51,50—52,00 (ost. drobne); 8 proc. Przem. Pol. 90,50; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 46,50—45,75—46,00; 5 proc. Warszawy stare 55,50—55,25—55,50; 5 proc. Warszawy nowe 55,13—54,75—55,00; 5 proc. Łodzi nowe 48,00—47,75; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 55,00—55,50.

Tendencja: dla pożyczek i listów nieco słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 13 października 1936 r.

Żyto 65 ton 19,25—19—19,25—19,35; pszenica stand. 26—26,50; jęczmień: browarowy 24—25; 661—667 g/l 22,25—22,75; 643—649 g/l 22—22,25; 620,5—626,5 g/l 21,25—21,50; owies zadeszczony 17—17,75; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 30,50—31; gat. I 0—65 proc. wł. w. 29—29,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 24—24,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 23,75—24,50; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 22,75—23,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 42,25—43,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 41,25—41,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w 40,50—41; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 39,75—40,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 39—39,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 35,25—36,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IIC 45—55 proc. wł w. 33,75—34,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 33—34; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 28,75—29,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 30,75—31,25; otręby żytnie wymiał stand. 12,50—13; otręby pszenne: miałkie stand. 12,50—13; średnie stand. 12—12,50 grube stand. 13,75—14,25; otręby jęczmienne 14—15; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 37—39; mak niebieski 60—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 36—38; peluszka 21—22; wyka 19—20; groch: polny 18—19; Wiktoria 20—25; Folgera 21—24; łubin: niebieski 9—10; żółty 12—13; koniczyna: biała 100—120; czerwona surowa 90—110; ziemniaki: jadalne pomorskie 3—3,50; jadalne nadnoteckie 2,75—3,25; fabryczne franko fabryka za kg% 0,15; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 20—20,50; rzepakowy 16—16,50; słonecznikowy 42/44 proc 19—20; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3,50—4,50.

Ogólne usposobienie: stałe.

Ogólny obrót 2742 ton.

Uwaga: Owies wyborowy ponad notowania.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 13 października 1936 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 26,25—26,50; jęczmień: browarowy 24—25; 630—640 grml. 20,75—21; 667—676 grml. 21,25—21,50; 700—715 grml. 22,25—23; owies 17,50—18; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. 43,50—44,50; gat. Ia 0—45 proc 42,50—43,00; gat. Ib 0—55 proc. 41—41,50; gat. Ic 0—60 proc. 40,50—41; gat. Id 0—65 proc. 39,50—40; otręby żytnie 12,75—13,25; otręby pszenne: grube 13,75—14,25; średnie 12,75—13,50; jęczmienne 13,75—15; makuch lniany 20,75—21; rzepakowy 16,75—17,00; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obroty: żyta 787,5, pszenicy 314, jęczmienia 375, owsa 65.

Programy radiowe

Środa, 14 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Czas. 12.03 Koncert orkiestry ze Lwowa. 12.40 Pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert orkiestry „Almar i Otten". 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert na instrumentach dętych z płyt. 17.00 Odczyt „W walce ze szpiegostwem". 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: J. Hoszowska — śpiew, M. Sztyglic — skrzypce. 17.50 Odczyt. 18.00 Pogadanka. 18.10 Sport. 18.20 Reklamy. 18.50 Felieton. 19.00 „Nadęta konkurencja" — opowiadanie J. Meissnera. 19.20 Muzyka lekka z płyt. 20.35 Rozmowa ze słuchaczami P. R. 20.55 Pogadanka. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór I-szy. 21.30 Utwory J. S. Bacha z płyt. 22.15 Koncert orkiestry z Wilna.

Sygnatura: Km. 284/36 i 979/36. (7186

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I-go, Lewicki Stanisław, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Budkiewicza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. listopada 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników spadkobierców po śp. Adolfie Krumm w Grudziądzu nieruchomości: Grudziądz tom 78 wykaz L. 2134, położonej przy zbiegu ul. Mickiewicza i Młyńskiej w Grudziądzu o powierzchni 10 a 96 m², składającej się z kuźni z mieszkaniem i bydunku gospodarczego, urządzonego na składnicę.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16.205,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.153,75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.620,50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza Nr. 16, sala Nr. 20.

Grudziądz, dnia 12. października 1936 r.

Komornik:

(—) Lewicki.

Sygnatura: V. Km. 591/35. (7187

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V Piotr Stefaniak, mający kancelarję w Toruniu ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1936 r. o godz. 10,45 w Sądzie Grodzkim w Toruniu — pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Wachowiaka w Toruniu, ul. Prosta 21, nieruchomości: nieruchomość miejska, położona w Toruniu przy ul. Prostej Nr. 19/21, składająca się z 4 budynków mieszkalnych, zapisana w księdze wieczystej Toruń - Nowe Miasto wykaz L. 103.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 67.270,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.445,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.727,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 44.

Toruń, dnia 10. października 1936 r.

Komornik:

(—) Stefaniak,

Spis zapowiedzi Nr. 150/36. (7220

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że: 1. kupiec Władysław Jan Dulleck, zamieszkały w Sopotach, Kastanienallee 3; 2. Elżbieta Teodora Hoppenheit, bez zawodu, zamieszkała w Mühlhausen, powiat Pr. Holland, Teichstrasse 3, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Sopotach, Gdyni i Mühlhausen pow. Pr. Holland.

Sopoty, dnia 12 października 1936 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego:

(—) Schröter.

Obwieszczenie

Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 10 listopada br. o godz. 11-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 14 odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim dla rozpatrzenia planów oddłużenia miast: Gdyni, Grudziądza, Kościerzyny i Torunia, oraz powiatowych związków samorządowych w Kartuzach i Kościerzynie. (7190

Toruń, dnia 13 października 1936 r.

Sekretarz: (—) Mgr. Bauer.

Przewodniczący: (—) Dr. Siudowski.

W postępowaniu upadłościowym Firmy Bazyli Brzeski w Sierakowicach 6 N 1/29 Sąd Grodzki zezwolił na końcowy podział masy. Stan masy rozporządzalnej do podziału wynosi: 4065,43 zł., od której odchodzą jeszcze pewne kwoty na: 1) wynagrodzenie zarządcy i członków wydziału, 2) koszty ogłoszenia. Roszczenia nieuprzywilejowane wynoszą 30.662,09 zł. Rachunek końcowy i wykaz końcowy złożone są w Sekretariacie Sądowym. (7177

Adwokat Kurek, zarządca masy.

Km. 2082/35 i 1543/36. (7185

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. I w Grudziądzu, Stanisław Lewicki, zamieszkały w Grudziądzu, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 23 października 1936 r. o godz. 12 w Grudziądzu przy ulicy Murowej 28, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

1 aparat elektryczny „Wapafor", 1 maszynka do strzyżenia włosów, 1 aparat motorowy elektryczny do masowania twarzy Sanax, 1 stoliczek okrągły, 3 pary firanek, 1 obraz olejny, oszacowanych na łączną sumę 1435,— zł. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 9 października 1936 r.

(—) Lewicki,

Komornik Sadu Grodzkiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

SWETRY
pulowery, mundurki wełniane à la Bleylego, berety, rękawiczki, wełnę pończoszniczą i swetrową
w wielkim wyborze poleca najtaniej
PAWILON POŃCZOCH
TORUŃ, Król. Jadwigi nr. 12/14.

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Kurtki
sportowe lodenowe i inne.
Wielki wybór! Niskie ceny!
BRACIA BŁOCH



Toruń, ul. Szeroka 11.
6720 Kredyt na asygnaty.

Z powodu wyjazdu
sprzedam
kredens mało używany, szafę kuchenną i rower w dobrym stanie. Wiadomość Toruń, ul. Bydgoska 94, m. 2 od godz. 12—18. (6924Ck

TAPETY
borty, listwy. Wielki wybór, niskie ceny poleca
Hurtowna Drogeria
T. RZYMKOWSKI
Toruń, ul. Szeroka 43. (6955Ck

Okazja
Sprzedam 3-piętrową kamienicę z ogrodem za 25.000. 8 mieszkań po 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia Piasecki Toruń Wielkie Garbary 21. (7015Ck

„Futro"
wł. Marja Bohuszewiczowa poleca palta karakułowe, łapkowe, breitszwancowe, fokowe po cenach b. korzystnych. Toruń, ul. **Szeroka** 25 I p. (6876 C

Farby
pokosty, lakiery, pendzle oraz tapety w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja
Gałdyński,
Toruń, Szeroka 9. 5408C

Posadzki-Stopnie
lastricowe (Terrazzo) ceralitowe (Ksylolit)
Tynki szlachetne
wykonujemy i produkujemy najtaniej
„CERAMENT" Sp. z o. o.
tel. 2728. Toruń, Nowy Rynek 7. 6774Ck

Płaszcz
oficerski, mundur i futro prawie nowe, średnia figura, sprzeda bardzo tanio. Okazja, św. Ducha 18 Toruń. (7200Ck

Oliwy
smary. tawot karbolineum

Kit
szklarski gwarantowany na czystym pokoście

Kamień
do pszenicy, trucizna na wszelkie robactwo

Szczotki
pendzle, wycieraczki, płaty

Farby
pokost, lakiery, terpentyna

Frotery
wióry, froterówki, skurzawki

Świece
gromnice i pokojowe

kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35. 6866

Kolonialka
z urządzeniem na sprzedaż. Toruń, Podgórna 42. 7181Ck

KUPNO

Kupię
30 do 40 ctr. kartofli fabrycznych. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza" pod nr. 6412. Ck

Pianino
lub fortepian i harmonium kupię za gotówkę. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń. (7199Ck

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
komfortowo umeblowane, dla inteligentnej osoby lub bezdzietnego małżeństwa. Toruń, Bydgoska 58. m. 6. 6992Ck

2 pokojowe
mieszkanie z kuchnią na 1-ym piętrze wolne od 15. X. br. Wiadomość filia „Dnia Pomorza" Toruń. (7139C

4 pokoje
komfort, I. piętro. od 1 listopada wolne, w domu Matejki 50, Toruń. 7183Ck

Mieszkanie
5 pokojowe na I piętrze od zaraz do wynajęcia. Wiad.: Poniatowskiego 5 parter Toruń. (7202Ck

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Toruń, Szeroka 32 m. 5. (7201Ck

Mieszkania
4 pok. komfort. wysoki parter, 3 pok. komfort. II piętro. Nowy dom ul. Moniuszki 7 przy narożniku ul. Szopena. Wiadomość Matejki 50 m. 4 Toruń. (7188Ck

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Mieszkania
2 pokoj. z kuchnią od 1. XII. względnie prędzej na Mokrem lub Jakóbskiem, poszukuje kolejarz. Oferty kierować do „Dnia Pomorza" Toruń. (7189Ck

DZIERŻAWY

Skład
z piwnicą, światło elektryczne, 2 okna wystawowe do wynajęcia od zaraz. Wiadomość „Dzień Pomorza" Toruń. (7009Ck

RÓŻNE

10.000 złotych
na 1. hipotekę nowego czynszowego domu wartości sto tysięcy, Toruń, Bydgoska, poszukuję. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza". 7182Ck.

Teraz najlepszy czas oddać
FUTRO
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, **Fr. BIAŁKOWSKI**, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Restauracja - Śniadalnia
JAN GRELEWICZ - telefon 10.02
Dzienna specjalność: **Flaczki z pulp. — Noga wieprzowa z chrzanem — Pularda w potrawie.**
Kredyt na asygn. 7178Ck.

Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe **przechowywanie,** magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składnicach. **Zwózki** wszelkie, końmi i samochodami wykonuje tanio — najtaniej.
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. pryw. 1549. (6655

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863C

Flaczki
u
KANTOROWICZA
to
rozkosz
Toruń, Szeroka 18. 7152

GDYNIA

SPRZEDAŻ

Ford
limuzyna w doskonałym stanie okazyjnie sprzedam. Gdynia, Kamienna Góra, „Willa Mewa". (7204Mk

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Korzystajcie, na dogodnych warunkach można kupić
MEBLE
w dużym wyborze. Gdynia, Św. Jańska **73.**
STEFAN GABAŁA
Proszę zwrócić uwagę na numer domu. 5616M.

Willa
w Gdyni, bliźniak, nowa. Cena 29.000 zł Wpłaty 20.000 zł., reszta w pół roku. Dochód 350 zł miesięcznie. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „Wiktoria 1149". (7213

Dom
2 piętrowy w Orłowie 872 m² plac, 15 ubikacyj, dochód 350 zł. miesięcznie. Cena 27.000 zł., wpłaty 20.000 zł. Zgłoszenia pod „Wiktoria 1151" „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia. (7211

Dom
w Gdyni nowy z pierwszych rąk do nabycia, w dobrym miejscu położony, cena 35.000 zł., w tym dług B. G. K. 7.000 zł. Wpłaty 28.000 zł. Dochód roczny 4.800 zł. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Il." Gdynia pod „Wiktoria 1150". (7212

Dom
w Gdyni, w centrum miasta 430 m. placu, 18 m. frontu, niewykończony, budowa 5 piętrowa, 18 m. frontu. Parter i I piętro gotowe. Na parterze 4 składy. Cena 115.000 zł., dochód 1250 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Wiktoria 1148" „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia. (7205

KUPNO

Kupuję
w Gdyni i płacę natychmiast gotówką: każdą ilość akt, skryptów itp. celem spakowania i wysyłki do fabryk, również każdą ilość makulatury. Erich Kagan, Gdańsk, Langebrücke 25/26, telef. 22290 i 51963. (7207Mk

ZGUBIONO

Pies
duży, czarny, przybłąkał się. Gdynia I, Łyskowskiego 4, Czerwiński. (7208Mk

Zagubiony
konosament celny rej. przywozu Urzędu Celnego w Gdyni nr. 28208 oraz zgłoszenie na skład w Gdyni nr. 57/34 r. dotyczące 20 skrzyń herbaty ex s/s „Cieszyn", niniejszym unieważnia się.

POSAD POSZUKUJĄ

Samodzielny Książkowy korespondent
polsko-niem.-ang.-franc., pisze biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łask. oferty pod „1142" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. 7165Mk

POSADY WOLNE

Poważna
firma budowlana poszukuje dzielnego i energicznego podmistrza kafarowego. Zgłoszenia pisemne do „Gazety Morskiej" pod nr. 7206Mk.

RÓŻNE

Lekcji
francuskiego dorosłym i dzieciom udziela niedrogo oraz poszukuje pokoju za lekcje w Gdyni. Maîtresse de français Gdynia-Orłowo, ul. Akacjowa 36 I p. (7209Mk

Lokale
biurowe w nowym gmachu Z. U. S. przy ul. 10 Lutego Nr. 24 do wynajęcia. Wiadomość: Administracja Nieruchomości Z. U. S. ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 5 m. 64, telefon 17-91. (7210M

Km. 1395/36, 1221/36, 294/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni ul. Leśna Nr. 3, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17. października 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

o godz. 12 w Gdyni-Grabówek ul. Kalksteina nr. 14: 1 barak mieszkalny 8×8×3,75, konstrukcji drewnianej, obity deskami i wewnątrz otynkowany, oszac. na 2.400,— zł.;

o godz. 13 w Gdyni-Grabówek ul. Gen. Dreszera nr. 5 B: 1 barak mieszkalny kryty papą, oszac. na 2.380,— zł.;

o godz. 14 w Gdyni ul. Morska 265: 1 rower na 3 kółkach, 2 lampy elektr. niklowe, 1 automat do wydzielania kawy, 1 waga stołowa i 4 ciężarki, 1 etażerka do książek, 1 leżanka, oszac. na 250,— zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 13. października 1936 r. 7216
Komornik: (—) J. Penk.

Km. 943/36. (7217

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I Jan Kamiński, zam. w Gdyni ul. Słupecka 37, na podstawie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu **16-go października 1936 r. o godz. 11** w Chylonii przy ul. Kartuskiej obok F-y Kolos odbędzie się przetarg ruchomości, a mianowicie:

20 m³ drzewa opałowego bukowego, 200 paczek desek do skrzynek, 1 maszyna do numeracji skrzynek „Europa", 1 samochód półciężarowy z 1 zapasową oponą, 1 maszyna do zamykania puszek „Nordmaschine", 1 maszyna do zamykania puszek, transmisja i 4 pasy zapędowe, 1 motor elektryczny, 100 skrzyń każda po 100 puszek szprot w oliwie, wartość = 10.680 zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 12 października 1936 r.
Komornik: (—) Kamiński.



TELEFON.
— Janie, proszę odebrać telefon, i powiedzieć, że płacę dopiero po pierwszym.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.